

ZYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

BOK III. Nr 292 (891)

Cena 10 zł

Polityka prowokacji wojennych rządu Tito ZAGRAŻA SPRAWIE POKOJU

Rezolucja Komitetu Światowego Kongresu w Paryżu

PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem prof. Joliot obradowało w Paryżu Biuro Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. W wyniku obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, która głosi m. in.:

Biuro Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju stwierdza, że jugosłowiański komitet narodowy dla obrony pokoju prowadzi działalność, która pod każdym względem podporządkowana jest polityce rządu jugosłowiańskiego.

Z drugiej strony polityka rządu jugosłowiańskiego odbiega całkowicie od zobowiązań powziętych wspólnie przez przedstawicieli narodów 72 krajów podczas Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Komitet stwierdza, że:

1 Rząd jugosłowiański wstąpił do otwarcia na drogę stale wzrastającej wrogości w stosunku do Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wrogość ta zaskarbiła rządowi jugosłowiańskiemu polityczne i gospodarcze poparcie rządów Waszyngtonu i Londynu, lecz setki milionów ludzi, które w działalności Zw. Radzieckiego i demokracji ludowych widzą podstawową gwarancję utrzymania pokoju, znalazły się w obozie przeciwników rządu jugosłowiańskiego.

2 Rząd jugosłowiański stosuje wobec zwolenników pokoju, którzy w Jugosławii sprzeciwiają się jego polityce, faszystowskie metody represji i terroru.

3 Rząd jugosłowiański dostarcza pomocy monarcho-faszystowskiemu rządowi ateńskiemu w jego walce przeciwko patriotom Grecji demokratycznej.

4 Rząd jugosłowiański prowadzi w stosunku do Albanii politykę zastraszania, która zagraża niepodległości tego małego kraju, stwarza obawy wykorzystania przeciw niemu armii jugosłowiańskiej i dostarcza państw zachodnim pretekstu do interwencji.

5 Rząd jugosłowiański — jak tego dowodzi ostatnie przemówienie Tito, wygłoszone z okazji manewrów wojskowych — przeszedł zdecydowanie do obozu podżegaczy wojennych i prowadzi oszerczącą propagandę przeciwko krajom broniącym pokoju.

Tego rodzaju postępowanie i propaganda należą do czynów, które zwolennicy pokoju, zebrani na Światowym Kongresie w Paryżu i w Pradze zobowiązali się jednomyślnie piętnować i zwalczać.

W tej sytuacji Stały Komitet, wyłoniony na Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju, stanął wobec konieczności sprecyzowania swego stanowiska w stosunku do osobistości i organizacji jugosłowiańskich, które usiłują wykazać, że prowadzą wraz z nim walkę o pokój, wyrażając jednocześnie całkowite poparcie dla polityki prowokacji wojennych, prowadzonej przez rząd jugosłowiański.

W zakończeniu rezolucja stwierdza: „W trosce o rozwój walki w obronie pokoju, takiej jaka została określona przez manifest Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Komitet postanawia, że:

a) Na obrady Komitetu, które odbędą się w Rzymie 28, 29 i 30 października, zostaną dopuszczeni jedynie ci delegaci jugosłowiańscy, którzy dadzą dowody całkowitej niezależności od rządu Tito.

b) Niezależność ta może być wyrażona jedynie przez potępienie działalności i wojennej propagandy rządu Tito”.

Rezolucja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

20 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prof. J. Dembowskiego, posiedzenie prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Ob. Rapacki scharakteryzował przebieg akcji pokoju w kraju i postawił wniosek ufundowania przedniego sztabu rządu dla przodujących zakładów pracy. Prezydium wyłoniło komisję, w celu zrealizowania

Haniebny wyrok w procesie przywódców KP USA

NOWY JORK (PAP). Sędzia Medina ogłosił w piątek wyrok w sprawie 11 przywódców Komunistycznej Partii St. Zjednoczonych.

Sekretarz generalny Partii — E. Dennis, przewodniczący Partii w stanie Illinois — G. Green, przewodniczący Partii w stanie Ohio — G. Hall, przewodniczący Partii w stanie Michigan — C. Winters, redaktor naczelny dziennika „New York Daily Worker” — J. Ga-

tes, wiceprzewodniczący zw. zw. pracowników futrzarskich — J. Potash, radny miejski Nowego Jorku — Murzyn B. Davis, kierownik szkolenia kadr partyjnych — J. Stachel, H. Winston — sekretarz organizacyjny Partii i J. Williamson — sekretarz Ogólnokrajowego Komitetu Partii dla spraw zawodowych ZOSTALI SKAZANI NA 5 LAT WIEZIENIA I 10 TYŚ. DOL. GRZYWNY.

Robert Thompson — przewodniczący Komitetu Partyjnego w stanie N. Jork skazany został na 3 lata więzienia i 10 tys. dol. grzywny.

Obrona zapowiedziała apelację. Jak wiadomo, sprawa przewodniczącego Komitetu Ogólnokrajowego Partii, Williama Fostera, została wyłączone z powodu jego choroby i odbędzie się w terminie późniejszym.

Min. Acheson, usiłując odeprzeć oskarżenia radzieckie w związku z nielegalnością wyboru Jugosławii i obywatelstwem przez USA tradycyjnie obowiązującej, stwierdził, że całym czynem, iż „istniała wprawdzie DZIEŃTELMEŃSKA UMOWA w tej sprawie, ale żadne porozumienie NIE ZMUSZA do jej zachowania”... Wypowiedź ta jest tak szczerą i tak świetnie charakteryzuje niektórych amerykańskich mężów stanu, że uważamy za właściwe pozostawić ją bez komentarza... Mówi sama za siebie!

O się zaś tyczy meritum sprawy i oburzenia, ujawnionego na świecie w wyniku najnowszego „sukcesu” amerykańskiej „maszyny do głosowania”, najwłaściwiej zapewne będzie, jeśli powołamy się na prasę brytyjską. Nawet TA prasa, choć niewątpliwie świadoma umów „dźmelnich”, istniejących pomiędzy Waszyngtonem i Londynem, nawet ta prasa nie tai swego... zażenowania.

Min. „Daily Herald”, organ samego min. Bevena, oświadcza, że „jest pewna ŚLUSZNOŚĆ w argumentach, iż każda z grup geograficznych może wybrać swego WŁASNEGO KANDYDATA”, a reakcyjny „Times” przyznaje, że „stanowisko zajęte przez szefa delegacji radzieckiej i OPARTYŁE JEST TRADYCJĄ, która wytworzyła się od czasu pierwszego głosowania do Rady Bezpieczeństwa w 1946 r.”.

Jest rzeczą jasną, że Dep. Stanu ponad dźmelnicę umów, ponad słusność argumentów i ustalone tradycje, przenosi hitlerowskie metody dyktatu i gwałtu wobec samych podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych i współzycia między narodami.

nia wniosku, w składzie: Adam Rapacki, Jerzy Borejsza, Aleksander Burski, Stefan Ignar i Józef Kociuba.

W dalszym ciągu obrad zebrani postanowili wysłać telegram do Związku Intelektualistów w Paryżu, na wiec w obronie Ludwika Aragona.

Sekretarz Generalny Komitetu, Jerzy Borejsza, odczytał list przewodniczącego Światowego Komitetu Obronców Pokoju, Prof. Joliot na temat udziału Jugosławii w Światowym Komitecie Obronców Pokoju.

Zebrań jednomyślnie przyjęło zgłoszoną przez J. Borejszę rezolucję:

„Polski Komitet Obronców Pokoju przyłącza się i popiera w pełni decyzje Światowego Komitetu Obronców Pokoju — stawiając poza obręb naszej światowej organizacji przedstawicieli t. zw. „Jugosłowiańskiego Komitetu Obronców Pokoju”, którzy w swych wystąpieniach dali dość dowodów pełnego poparcia dla zdradzieckiej, wojennej polityki Tito na usługach amerykańsko - angielskich spiskowców przeciw pokojowi.

W trosce o bratnią współpracę narodu polskiego i narodów Jugosławii, ruch pokoju w Polsce wita zapowiedź udziału w Światowym Komitecie Obronców Pokoju tych delegatów jugosłowiańskiego narodu, którzy potępiają i zwalczają wojenną i faszystowską działalność rządu Tito. Polski Komitet Obronców Pokoju wyraża nadzieję, że lu dy Jugosławii wbrew swemu rządowi walczą będą o wolność i pokój narodów”.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

Przed ostateczną ofensywą w Chinach

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci pism amerykańskich donoszą, że chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę przeciwko najsilniejszej grupie wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi.

W Chinach północno - zachodnich 200-tysięczna armia gen. Peng Tehoi, która ostatnio rozbiła oddziały nacjonalistyczne prowincji Szensi i Kansu — przygotowuje się do ataku na Szechuan, dokąd uciekły władze kuomintangowskie z Kantonu.

Korespondenci amerykańscy są zdania, że powodzenie ofensywy armii ludowej w prowincji Szechuan byłoby równoznaczne z całkowitym wyparciem wojsk kuomintangowskich z terytorium Chin, z wyłączeniem Tybetu.

Jesień na ziemi — lato na niebie



W południe, w promieniach słońca jest ciepło, ale nocne przymrozki znowu rzykną też liście, które spią się gęsto. Najbardziej cieszą się z tego dzieci

»Będziemy czujni i nie przerwiemy naszej walki«

Orędzie tymczasowego rządu demokratycznego do narodu greckiego

SOFIA (PAP). — Agencja Elefteri Ellada ogłosiła orędzie greckiego rządu demokratycznego, do narodu greckiego. Orędzie stwierdza:

Minęło trzy i pół roku od chwili, gdy imperialiści anglo - amerykańscy i monarcho - faszyci zatopili w krwi naszą ojczyznę, zamienili ją w rumowisko. W tym czasie znalazły śmierć setki i tysiące ludzi, inni stali się inwalidami.

Przez trzy i pół roku walczyła grecka armia demokratyczna, broniąc honoru Grecji, jej niepodległości, wolności i interesów ludu.

Od trzech i pół lat domagamy się uczciwego porozumienia — sprawiedliwego, demokratycznego pokoju. Monarcho - faszyci i ich zagraniczni panowie dążą do całkowitego zniszczenia naszego kraju. Dla nas stało się jasne, że ci wrogowie Grecji i ludu wolał widzieć jak ostatni mieszkaniowiec naszego kraju padł trupem, wolał widzieć ostatni dom w stanie ruiny i ostatnie drzewo wyrwane z korzeniem, aniżeli pogodzić się z prawami ludu.

Dzisiaj chętniej się wydaje się im, że są zwycięzcami, ponieważ grecka armia demokratyczna postanowiła położyć kres przelewowi krwi, gdy postanowili oni przy pomocy odszczępienia Tito zniszczyć w Grecji wszystko, co postępuje.

Mylą się oni jednak, jeśli sądzą, że armia demokratyczna już nie istnieje. Armia demokratyczna nie złożyła broni, lecz trzyma ją u nogi. Stała ona w obliczu ogromnej przewagi materialnej obcych okupantów, umocnionej zdradą Tito, który wbił Grecji nóż w plecy. Lecz GRECKA ARMIA DEMOKRATYCZNA NIE UGIĘŁA SIĘ I NIE JEST ROZGROMIONA. Jest

nadal silna i siły jej nie są podważone. Położyła ona kres przelewowi krwi, aby ocalić Grecję od pełnego zniszczenia, gdyż stawia in interesy kraju i ludu ponad wszystko.

Na przestrzeni kilku lat usiłowaliśmy kierując się humanitaryzmem przedsięwziąć wszelkie kroki dla osiągnięcia spokoju w kraju. Dowodem jest i to, że nasze siły zbrojne w maszywie Grammos i rejonie Vitsi przerywały działania wojenne, w celu stworzenia atmosfery sprzyjającej uspokojeniu się w Grecji.

Nie oznacza to kapitulacji. Oznacza to głęboką wiarę w interesy kraju, którego nie chcemy widzieć w stanie całkowitej ruiny. Będziemy czujni i NIE PRZERWIEMY WALKI o interesy ludu, o jego prawa polityczne i ekonomiczne.

W obliczu obecnego nieszczęścia i w obliczu tego, co knuje monarchofaszystom na jutro — stwierdza dalej orędzie — przed narodem greckim stoi zadanie zjednoczenia się i walki o swe istnienie, o wolność i pokój.

5-lecie »Czytelnika«

W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się 21 bm. akademія z okazji 5-lecia działalności Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnika”.

Po zagajeniu przez prezesa „Czytelnika” Pańskiego, głos zabrał przewodn. Rady Nadzorczej Spółdzielni min. Rapacki, podkreślając olbrzymie zasługi „Czytelnika” na polu krzewienia kultury w Polsce.

Następnie wicemin. Sokorski złożył Zarządowi „Czytelnika” życzenia dalszej owocnej pracy. Na zakończenie akademii prezes Pański i dyr. Dembińska wręczyły 96 zasłużonym pracownikom Spółdzielni złote odznaki „Czytelnika”.

Okres korzystnej współpracy »Neues Deutschland« o stosunkach polsko - niemieckich

BERLIN (PAP). „Neues Deutschland” podkreśla w artykule wstępnym doniosłość uznania przez Polskę Demokratycznej Republiki Niemieckiej

i dokonania z nią wymiany misji dyplomatycznych. „Po Zw. Radzieckim — pisze dziennik — również i kraj, który padł pierwszą ofiarą hitlerowskiej furii w jeniec, podaje am obecnie braterską dłoń”.

Dziennik wyraża pogląd, że uznanie przez Polskę Demokratycznej Republiki Niemieckiej stanowi zakończenie blisko tysiulecnej okresu w stosunkach między Polską a Niemcami, które cechowały napaści pruskie na naród polski i hasło „Drang nach Osten”.

Obecnie rozpoczyna się nowa epoka korzystnej dla obu krajów współpracy, opierającej się na bezwarunkowym uznaniu linii Odra - Nysa przez Niemcy.

BERLIN (PAP). Pisząc o wymianie przedstawicieli dyplomatycznych między Republiką Niemiecką a krajami demokracji ludowej, dziennik „Tagliche Rundschau” podkreśla, iż przedstawiciele ci, udający się obecnie do Warszawy, Pragi, Bukaresztu, Budapesztu i Sofii nie będą reprezentować imperialistycznego kraju, lecz są pełnomocnikami rządu prawdziwie demokratycznego.

Ci nowi dyplomaci udają się na miejsca swej przeszłej działalności jako wyraziciele wspólnej woli narodu niemieckiego utrzymania z innymi krajami pokoju i przyjaźni.

W stosunkach z krajami demokracji ludowej rozpoczyna się nowy okres, oparty na zasadzie równoprawności, która dawniej przez Berlin tak często była brutalnie deptana.

Pierwsze posiedzenie Rady Wojskowej Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Jak komunikuje agencja Nowych Chin, w Pekinie odbyła się pierwsze posiedzenie rewolucyjnej Rady Wojskowej Chin Ludowych pod przewodnictwem Mao Tse-tunga.

Postanowiono utworzyć specjalną komisję dla przestudiowania planu obrony narodowej.

Głównymi punktami porządku dziennego posiedzenia były sprawy, związane z dalszym zwycięskim marszem ludowych wojsk wyzwolęcych oraz organizacja i rozbudowa armii. Zastępcą szefa sztabu generalnego Yieh Jung-czen złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji wojskowej. W dyskusji omówiono zagadnienie likwidacji resztek wojsk kuomintangowskich i stworzenia nowej

Wymiana ambasadorów PEKIN (PAP). Z Pekinu wyjechał do Moskwy pierwszy ambasador rządu Chin Ludowych w Związku Radzieckim Wang Czin-Siang. Odjeżdżającego ambasadora żegnali najwyżsi przedstawiciele rządu ludowego, oraz ambasador radziecki w Chinach Roszczyn.

PEKIN (PAP). Przewodniczący centralnego rządu Chin Ludowych — Mao Tse-tung wydał przyjęcie na cześć ambasadora radzieckiego G. G. G.

René Mayer otrzymał »inwestyturę« Nowy rząd może być tylko rządem antyrobotniczym stwierdza Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). — W nocy z czwartku na piątek René Mayer otrzymał od Zgrom. Narodowego tzw. inwestyturę czyli upoważnienie do utworzenia nowego rządu. 341 posłów wypowiedziało się za „inwestyturą” dla Mayera. Przeciwi „inwestyturze” głosowało 183 posłów (167 komunistów, 8 republikanów postępowych, 6 deputowanych afrykańskiego zrzeszenia demokratycznego, jeden MRP i jeden niezależny).

75 posłów wstrzymało się od głosu, 6 deputowanych nie wzięło udziału w głosowaniu, a 10 było nieobecnych.



René Mayer

Zabierając głos na początku debaty, Mayer odczytał deklarację w której sprzeciwiał politykę przy szłego gabinetu. Mayer zapowiedział, że będzie dążył do „ustabilizowania” sytuacji finansowej i oświadczył, iż trzeba będzie znaleźć nowe źródła dochodu, tj. podwyższyć podatki. O podwyższeniu plac, której domagała się cała ludność pracująca, kandydat na premiera mówił wymijająco. Wypowiedział się on jedynie za wypłaceniem jedno razowego wyrównania pracownikom

zarabiającym mniej, niż 15 tysięcy franków miesięcznie. Mayer oznajmił, że rząd jego ogłosił zakaz strajku urzędników państwowych. W stosunku do innych kategorii pracowników prawo strajku w stanie w praktyce ograniczone przez wprowadzenie obowiązkowego arbitrażu.

Poza tym Mayer stwierdził, że w polityce zagranicznej rząd będzie się opierał na agresywnym pakcie północno - atlantyckim i że będzie dążył do współpracy z Niemcami zachodnimi. Następnie zabrał głos przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej (SFIO) Lussy, który poparł w zasadzie program Mayera. Jacques Duclos wygłosił przemówienie, w którym nawsiwlił stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej.

Komuniści — oświadczył Duclos — nie mogą głosować za inwestyturą dla Rene Mayera. RZĄD

»Das deutsche Echo« — nowe pismo hitlerowskie

FRANKFURT (obsł. wł.). W Niemczech Zachodnich pojawiło się nowe pismo neo-hitlerowskie „Das Deutsche Echo”. Pismo przypomina swoim zewnętrznym wyglądem do złudzenia hitlerowskie piśmiślo „Das Schwarze Korps”.

Współpracownikami nowego czasopisma są wybitni hitlerowcy, jak b. minister Schacht, gen. Student, Dwinger

DYKTAT W ONZ

W REZULTACIE, trwających już od dłuższego czasu, machinacji i targów zakulisowych pomiędzy delegacją jugosłowiańską w ONZ a reprezentacją USA i krajów, podległych dyktatowi amerykańskiemu — Jamiac Kartę ONZ oraz istniejące tradycje — przy pomocy osławionej „maszyny do głosowania” przyznano Jugosławii, wakujące po Ukrainie, a należne Czechosłowacji, niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Wybór nastąpił 20 b. m. dopiero w drugim głosowaniu, przy czym za Jugosławią wypowiedziało się 39 głosów (niezbędne minimum), w tym — delegacja USA, kraje zmarshallizowane (oprócz W. Brytanii) oraz podporządkowane Waszyngtonowi, kraje Ameryki Łacińskiej. Przed głosowaniem poddano blok angloamerykański gruntnowemu presji. Zasluguje na uwagę to, że za Jugosławią głosowała nawet delegacja chilijska, choć powszechnie wiadomo, iż Tito zerwał stosunki dyplomatyczne z Chile jeszcze przed dwoma laty...

Za Czechosłowacją, desygnowaną (zgodnie z art. 23 Karty ONZ) przez kraje przynależne geograficznie do strefy wschodniej, padło 19 głosów, a wśród nich — głos delegacji (o dziwo!) brytyjskiej, czego jednak nie należy traktować nabyt serjo, gdyż — jak wyjaśnił „Manchester Guardian” — „GRA ONZ-owska MUSIAŁA BYĆ »DEGRANA i z tego punktu widzenia sposób głosowania Anglii był USPRAWIEDLIWIONY”... A zatem Waszyngton zezwolił, aby lew brytyjski (tym razem) ryknął „samodzielnie”...

ILE jest rzeczą, ponad wszelką wątpliwość, ustalona, że Tito, zdradziwszy ZSRR, kraje demokracji ludowej i naród własny, ostatnio sprząda je do dolary SUWERENNOŚĆ JUGOSŁAWII amerykańskim imperializmem, o tyle też nie ulega wątpliwości, że popierając kandydaturę jugosłowiańską do Rady Bezpieczeństwa przeciw kandydaturze czechosłowackiej — wbrew Kartę ONZ, wbrew prawu, dobrze przysługującemu Czechosłowacji i wbrew istniejącym przy wybrach do tego organu zasadom i tradycjom — USA zmierzają konsekwentnie do całkowitego podkopania fundamentów ONZ i zasad, na których opiera się ta organizacja, aby zamienić ją w narzędzie najzupełniej powolne zakusom IMPERIALIZMU.

DLATEGO radziecki min. spraw

# Już od 1943 r. istniał ścisły kontakt operacyjny między wywiadem USA i III Rzeszy

## »Nowoje Wremia« demaskuje plany imperialistów wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia” w artykule Minajewa demaskuje rolę wywiadu amerykańskiego, który stworzony w czasie ostatniej wojny rzekomo jedynie po to, by przyjąć z pomocą ruchowi oporu w krajach pod okupacją hitlerowską, a w rzeczywistości jego zadaniem było zahamowanie działalności, skierowanej przeciwko hitlerowcom, oraz umożliwienie dojścia do władzy reżimom reakcyjnym w krajach wyzwolonych przez armię radziecką.

Agencja wywiadu amerykańskiego zajmowała się systematycznym zbieraniem wiadomości o Armii Radzieckiej, Zw. Radzieckim oraz o ruchu demokratycznym i robotniczym w krajach europejskich.

Tzw. Biuro Wywiadu Strategicznego (OSS), pod kierownictwem Donovana przekształciło się w potężną organizację, zatrudniającą około 12 tysięcy pracowników.

Donovan jest głównym autorem planu przemycania sprzętu amerykańskiego do kierownictwa ruchu oporu. Na ten cel OSS przeznaczyło 135 milionów dolarów, zmierzając do podważenia i zdemoralizowania ruchu antyfaszystowskiego wśród ujarzmionych przez hitlerowców narodów europejskich. Żadna statystyka nie zdoła policzyć wszystkich ofiar, które poniosły koła demokratyczne świata w wyniku tej „strategii” imperialistów amerykańskich. Infiltracja OSS do ruchu oporu oraz do ruchu robotniczego i demokratycznego w Europie, kierowali Arthur Goldberg i Georg Pratt, organizując grupy operacyjne, które miały się przedostać do ruchu oporu we Francji, Belgii, Norwegii i Polsce. Allan Dulles ze swej strony prowadził

analogiczną działalność na terenie Włoch i Jugosławii.

### Tito awangarda imperializmu na Bałkanach

W Bari utworzono specjalną organizację pod kierownictwem Hamiltona, która systematycznie dostarczała broń oddziałom Tito. Już w 1944 r. Tito był w kontakcie z Allanem Dullesem i otrzymywał broń, ponieważ już wtedy imperializm amerykański uważał go za swoją zakonspirowaną awangardę na Bałkanach. Tito był pierwszym ogniwem w planie, zmierzającym do wprowadzenia konia trojańskiego do obozu demokratycznego.

Wykorzystując kilkę zdradźców jugosłowiańskich, agenci OSS rozpoczęli tworzenie w innych krajach demokracji ludowej ściśle zakonspirowanych „drugich linii” swej agencji.

Wywiad amerykański, przede wszystkim za pośrednictwem Allana Dullesa, był podczas wojny w stałym kontakcie z kierownikami hitlerowskiego MSZ, gestapo i wywiadu hitlerowskiego. Allan Dulles brał czynny udział w organizowaniu spisku przeciwko Hitlerowi w 1944 r. Wywiad an-

gielski i amerykański pragnęły w ten sposób utworzyć drogę do władzy nowemu rządowi niemieckiemu, z którym St. Zjednoczone i W. Brytania zawarłyby odrębny pokój z pominięciem Zw. Radzieckiego.

Jeden z agentów hitlerowskiego wywiadu wojskowego — wicekonsul w Zurichu, Hans Gisevius — przeszedł do służby Dullesa. Za jego pośrednictwem Dulles nawiązał kontakt z admirałem Canarisem, oraz z gen. Osterem. Już w r. 1943 szef gestapo Kaltenbrunner i szef niemieckiego wywiadu politycznego Schelenberg również nawiązywał kontakt z wywiadem amerykańskim.

Tak więc począwszy od 1943 r. istniał tajny kontakt operacyjny między wywiadem USA i Trzeciej Rzeszy, skierowany przeciwko Zw. Radzieckiemu.

OSS rzuciło tysiące grup operacyjnych na teren Niemiec, w celu zdobycia tajnych archiwów hitlerowskich, oraz zmobilizowało wszystkich agentów wywiadu hitlerowskiego na służ-

bę OSS przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

### OSS kontynuuje kreć a robotę

Oparając się na swych agenturach, stworzonych w ciągu ostatniej wojny, jak również na hitlerowskiej sieci szpiegowsko-dywerysyjnej, OSS KONTYNUUJE KREĆ A ROBOTĘ. Latem br. powstała nowa organizacja z b. zastępcą amerykańskiego sekretarza stanu Grew na czele, która ma się rzekomo zajmować udzielaniem „pomocy uchodźcom” z krajów Europy Wsch. Skarbnikiem tej organizacji jest bankier Altshul, a członkami Allan Dulles, Eisenhower, sekretarz CIO Carrey, przewodniczący AFL Green i inni. Po fiasku planu wykrzestania klki Tito jako zakonspirowanej agencji wywiadu amerykańskiego, organizacja „pomocy uchodźcom” ma być jednym z doradczych organów Wall Street przy opracowaniu nowej taktyki dywersyjnej.

Imperialiści amerykańscy — konkluduje „Nowoje Wremia” — usługę zastosować nowe metody kreć a robotę. Zamykają oni oczy na bezsprzeczny fakt, że brzo szpiegostwa i dywersji nie jest w stanie podważyć potęgi państw, w których masy ludowe stoją na straży zdobytych przez naród wolności.

# Zwiększeniem wydajności pracy polscy robotnicy uczczą 32 rocznicę Rewolucji Listopadowej

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, powziętych przez robotników indywidualnie i zespolowo dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Robotnicy warsztatów kolejowych w Starosielcach zobowiązali się przyspieszyć tempo pracy do 20 listopada br., wykonać plan spawania 15 tys. m. bież. szyn.

Załoga budująca pawilon PKPG w Warszawie, zobowiązała się wykonać do 11.XI harmonogram robót dla wszystkich bloków, tj. przyspieszyć wykonanie prac o 5 dni. Pracownicy zatrudnieni przy budowie centralnego budynku PDT przy nowej Kruczej, przyspieszyli wykonanie harmonogramu robót o 3 tygodnie i wykonali je do 17 bm.

### Nowi Podsekretarze Stanu

Prezydent R. P. mianował Podsekretarzem Stanu w Min. Handlu Wewnętrznego inż. Józefa Kutina, odwołując go ze stanowiska podsekretarza Stanu w Min. Handlu Zagranicznego. Podsekretarzem Stanu w Min. Handlu Zagranicznego, Prezydent RP mianował ob. Czesława Bajera.

Podsekretarzem Stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, został dotychczasowy dyrektor Dep. w tym Ministerstwie ob. Lucjusz Stefan Domański.

# Czwarty dzień procesu katów hitlerowskich

## »Przesłuchiwanie« wśród bestialskich tortur w obecności Himmlera i Ley'a

W czwartym dniu rozprawy przeciwko Hildebrandtowi i Henzemu nastąpiło dalsze odczytanie zeznań, po czym Sąd otworzył postępowanie dowodowe.

Pierwszy zeznał św. Józef Kolo-dziejczyk, który stwierdził, iż przed wojną stosunek władz polskich do faszystów niemieckich w tym mieście cechowała pełna tolerancja. Niemiec przyznawczy hitleryzmu wykorzystywał to stanowisko, tworząc organizację mającą przygotować w razie wojny zbrojną dywersję przeciwko Polakom. Świądek podkreśla, że w pierwszych dniach wojny akcje przeciwko Polakom rozpoczęły te właśnie hitlerowskie organizacje, zasłone przez oddziały hitlerowców, zwiezionych specjalnie w tym celu z Gdańska, Stróżdzia i innych miast.

Wobec zbrojnego wystąpienia miejscowych hitlerowców w pierwszych dniach września 1939 r., ludność polska — ponieważ oddziały policji pol-

skiej zostały już ewakuowane, a sily wojskowe były bardzo słabe — internowała ujętych z bronią w ręku dywersantów hitlerowskich. Kilkudziesięciu z nich oddano pod sąd polowy. Część zaś — przeciwko której nie przedstawiono należytych dowodów winy — zwolniono.

### Padło tysiące Polaków

Tę właśnie akcję samobrony ludności polskiej hitlerowcy przedstawili później jako tzw. „Krwawą niedzielę”. Propaganda hitlerowska świadczy i celowo przekręcała fakty i zmyślała nieistniejące w ogóle wypadki do tego stopnia, że niektóre publikacje hitlerowskie podawały, iż w Bydgoszczy i okolicach zginęło rzekomo kilkudziesięciu tysięcy Niemców. Propaganda ta miała na celu oszukanie opinii ludności niemieckiej i usprawiedliwienie akcji odwetowej, której ofiarą padło tysiące Polaków pomordowanych w bestialski sposób.

Odpowiadając na pytanie prokuratora świadek stwierdził, że dywersja w dniu 3 września była akcją zorganizowaną i przygotowaną na długo przedtem przez organizację hitlerowską.

### Godzinne rozstrzelania

Św. Stanisław Lisewski stwierdził m. in., że w pierwszych dniach września hitlerowcy aresztowali i zamordowali 100 Polaków.

### IV PAŃSTWOWA SZKOŁA ŻENSKA STOPNIA LICEALNEGO w Radomiu, Traugutta 44

poszukuje wykwalifikowanego nauczyciela fizyki

Warunki do omówienia. 1514-0

wali 55 nauczycieli polskich. Aresztowany i osadzony przez hitlerowców w więzieniu, mieszącym się w dawnych koszarach artylerzystów, świadek Lisewski widział straszliwe zżecanie się hitlerowców nad Polakami, którzy przebywali w liczbie ok. 700. Po „przesłuchaniach” które odbywały się wśród bestialskich tortur, część więźniów była codziennie rozstrzeliwana.

W czasie pobytu świadka w więzieniu dokonał wizytacji Himmler, w towarzystwie nieznanego świadkowi dygnitarza hitlerowskich.

W tej części zeznań prokurator oświadczył, że przesłuchiwanie śledztwie oskarżony Henze przyznał, iż w wizytacji tej brał udział: Himmler, Ley i Koburg, oprowadzając go przez oskarżonego Hildebrandta i Alvenslebena.

### Kierownictwo

W RADOMIU PODAJE DO WIADOMOŚCI, że codziennie od godz. 10 do 12 odbywa się przedsprzedaż biletów na seanse wieczorowe i przyjmuje się zgłoszenia zbiorowe (zakładów pracy, szkół, zw. zaw. itp.) na seanse przedpołudniowe. Tel. Nr. 13-37.

# RADIO

W dniu 23 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:  
Fala 1339,3 m.  
Wiedomości 8.00 12.04 16.00 20.00  
23.00. Wszelchnia 11.35.  
8.25 9.00 10.00 Muzyka. 9.50 „Maszyny, przyrządy, wynalazki”. 10.40 „Głos mają kobiety”. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.45 „Życia ZSRR”. 14.00 Przerwa. 16.20 Muzyka dwufortepianowa. 16.40 Zagadki naukowe. 17.00 „Rusalka” opera Dargomyżskiego. 20.40 „Wieczorna serenada”. 21.00 Muzyka popularna. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.55 „Teatr Eterek”. 22.40 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

# Umowa zbiorowa położyła kres upośledzeniu 2.000 robotników rolnych zatrudnionych w majątkach kościelnych

Przedstawiciele Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych z przewodniczącym Zarz. Głównego postem Centrowskim na czele podpisali w Poznaniu 20 bm. z użytkownikami majątków kościelnych umowę zbiorową, normującą warunki pracy i płacy robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych woj. poznańskiego.

Umowa zbiorowa dla robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych w woj. poznańskim, likwiduje dotychczasowe upośledzenie 2.000 robotników rolnych.

# ZSRR

AKADEMIA NAUK  
Akademia Nauk ZSRR opracowała projekty wielotomowego wydawnictwa zawierającego historię rosyjskiej i radzieckiej nauki począwszy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Nad przygotowaniem planów poszczególnych tomów pracowało 8 wydziałów Akademii. Do druku przygotowany został już 1-szy tom zawierający ogólny przegląd historii rozwoju nauki rosyjskiej.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARSTWA UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI  
Przemysł Republiki Ukraińskiej wykonał plan produkcji w III kwartale r. b. w 102 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku, globalna produkcja wzrosła o 28 proc.

# Lista nagrodzonych w Konkursie Dodatku Ilustrowanego 2 dnia 9 października b. r.

Trzy zamieszczone zdjęcia przedstawiały następujące polskie miasta: 1. Poznań — Ratusz, 2. Warszawa —

Pałac Radziwiłłów. 3. Lublin — Brama Krakowska.

Nagrody droga losowania otrzymał: 1. Witt Janusz, Wieluń Ewangelicka 10, 2. Cywińska Teresa, Łowicz Żukowa 22/5, 3. Wronka Barbara, Warszawa Puławska 33, 4. Dobkiewicz A., Lublin Grodzka 30, 5. Malecka Hanka, Otwock Sanatorium Wojskowe, 6. Kamiński Zygmunt, Poznań Chociszewskiego 21, 7. Kusakowa Rena, Sopot Chodowieckiego 2b, 8. Wierzal Agnieszka, Warszawa Asfaltowa 17, 9. Kalużewicz Stanisław, Olsztyn Łukasińskiego 2, 10. Stasiak Stanisław Siedlce Świerzewskiego 37.

Nagrody wysyłamy pocztą.

# Przedstawiciel Radia Radzieckiego gość em Polskiego Radia

20 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Radia, przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego przy Radzie Ministrów ZSRR — Aleksy Aleksandrowicz Puzin.

# PIĘĆ LAT „CZYTELNIKA” Lublin, 1944 r. — Warszawa, 1949 r.

Pamiętamy dobrze początki „Czytelnika” w Lublinie przed 5 laty. Kilka pokojów na Krakowskim Przedmieściu, ustawicznie psująca się maszyna rotacyjna małego formatu, „Rzeczpospolita” i „Odrodzenie”, pierwsze tomiki Ważyka i Putramenta, — od tego się zaczęło. Dziś, po 5 latach, „Czytelnik” zatrudnia ponad 8.000 osób — pisarzy, dziennikarzy, drukarzy, administratorów, kolporterów itd. Dziś „Czytelnik” ma 11 wielkich maszyn rotacyjnych, własną fabrykę farby drukarskiej i obrót roczny sięgający 5 miliardów złotych.

Rzecz oczywista, że ten olbrzymi rozwój wszystkich instytucji „Czytelnika” możliwy był tylko w określonych warunkach społeczno-politycznych. Tylko wówczas, gdy państwo ludowe przywiązuje tak wielką wagę do podniesienia poziomu kulturalnego najszerszych warstw pracujących, tylko wówczas, gdy kierownicy tego państwa przychodzą z pomocą przy każdym poczynaniu kulturalno-oświatowym, — możliwe było zbudowanie w ciągu zaledwie 5 lat tylu drukarni i bibliotek, stworzenie tylu wydawnictw i czasopism, tylu księgarń i czytelników.

10.000.000 KSIĄŻEK

Dział wydawniczy „Czytelnika” w ciągu ubiegłych 5 lat wydrukował ponad 500 książek, nie licząc wydawnictw muzycznych i graficznych, w łącznym nakładzie ponad 10.000.000 egzemplarzy. Do tego dodać należy około 300 tomików popularnej biblio-

teczki „Wiedza Powszechna” o łącznym nakładzie blisko 8.000.000 egzemplarzy. „Czytelnik” wydawał klasyczny literatury polskiej, jak np. Narodowe Wydanie Mickiewicza, obok najwybitniejszych pisarzy współczesnych, jak np. Iwaszkiewicz czy Andrzejewski; klasyków radzieckich, jak np. Szolchowa i A. Tolstoj, obok znanych pisarzy postępowych Zachodu, jak np. Fast lub Amado.

Szczególnym powodzeniem cieszyły się dwa „kluby” „Czytelnika” — Klub „Odrodzenia” i Klub Dobrej Książki, które dzięki znacznemu powiększeniu nakładów umożliwiły odpowiednią obniżkę cen książek i udostępniały dziesiątkom tysięcy czytelników znane dzieła polskich i zagranicznych pisarzy. „Biblioteka Romanów” i „Powieści” pokazała, że poczytne są nie tylko dzieła brukowe i pornograficzne i że można przez odpowiedni dobór lektury podwyższyć poziom czytelnika. Tygodniowa Biblioteka Obiegowa (TBO) obsługuje już ponad 120.000 czytelników, a Biblioteka Podręczników Akademickich zapoatrjuje słuchaczy wyższych uczelni w tak bardzo im potrzebne dzieła naukowe.

MILION GAZET DZIENNIE

Nie mniej imponująca jest statystyka wydawnictwa prasowego „Czytelnika”. Łączny nakład miesięczny wszystkich gazet, których wydawcą jest „Czytelnik”, wynosi około 27 milionów egzemplarzy, czyli niecały milion egzemplarzy dziennie. Łączny nakład miesięcz-

ny 25 czasopism wydawanych przez „Czytelnika” przekracza 12 milionów egzemplarzy. Szczególnie wielkie są zasługi „Czytelnika” w dziedzinie rozpowszechnienia czytelnictwa na wsi i wśród kobiet. Tygodnik „Przyjaciółka” z zasłużoną dumą wymienia nakład ponad 1,7 miliona egzemplarzy. Ukazujący się 3 razy na tydzień popularny „Rolnik Polski” ma także wieloletni sukcesy.

A jak wielka jest różnorodność wydawnictw periodycznych „Czytelnika”. Od poważnych „Problemów” do mniej poważnej „Muchy”, od przeznaczonych dla intelektualistów „Twórczości” do popularnego „Przeglądu Sportowego”, od literackiego „Odrodzenia” do mniej literackich „Wykrojów i Wzorów”. Wszystkie te czasopisma mają swoich oddanych czytelników, wszystkie odgrywają właściwą rolę w podwyższaniu poziomu kulturalnego kraju.

Nie chcemy przeciągać krótkiego artykułu danymi statystycznymi, lecz musimy jeszcze wspomnieć o pożytecznej działalności tzw. Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika”. Instytut ten postawił sobie za zadanie zbliżenie książki i autora do czytelnika. W tym celu przeprowadził prawie 700 „spotkań autorów z czytelnikami” przy udziale ponad 200.000 uczestników, urządził 1200 wystąpień „zespolów żywego słowa”, szereg wystaw książek itd. itd.

PRZYSZŁE ZADANIA

Żle byłoby, gdyby kierownictwo „Czytelnika” chciało spocząć na laurach dotychczasowych sukcesów. Na szczęście, nikt takich zamiarów nie żywi. Im większe są nasze postępy go gospodarce i politycznie, im dalej posu-

wamy się na drodze do socjalizmu, tym bardziej odpowiedzialne stają się zadania jednej z największych instytucji wydawniczych w kraju. Teraz o wiele bardziej, niż przed 5 laty, realny jest postulat, by z książką, gazetą i czasopiśmie dotrzeć do każdego obywatela: od wielkiego miasta do najmniejszej wioski. A wobec tego jeszcze większe znaczenie ma odpowiedni dobór treści książek i wydawnictw periodycznych.

Wielkim osiągnięciem jest niewątpliwie wydanie przez „Czytelnika” 4 tomów „Cichego Domu” Szolchowa w dobrym tłumaczeniu za cenę 1.000 zł za egzemplarz. Ale jeszcze większym osiągnięciem byłoby wydanie tej samej książki za 800 lub nawet za 600 złotych. Sprawa potaniaenia wydawnictwa pozostaje przecież w najściślejszym związku z umasowieniem czytelnictwa.

A któż lepiej, niż my, dziennikarze, wie o bolączkach i o zadaniach naszej prasy. Zresztą przypominają nam o tym codziennie czytelnicy, którzy słusznie domagają się bardziej wyraźnych zdjęć, lepszej korekty, bardziej przystępnego podawania informacji i artykułów.

Problem odpowiedniego doboru autorów i tematów zarówno przy wydawnictwach książkowych, jak i w prasie periodycznej, jest zbyt poważny, by można było go omówić w okolicznościowym artykule. Chodzi o to, by unikać wszelkiej przypadkowości, by każda wydana książka, by każdy numer czasopisma i gazety miały wartość społeczną i były narzędziem w naszej walce o sprawiedliwość i dobrobyt w Polsce, o pokój i postęp na świecie.

# Spółdzielnia Spożywców »MAZUR«

OLSZTYN  
PODAJE DO WIADOMOŚCI CZŁONKÓW, że sklepy:  
Nr. 12 przy ul. GRUNWALDZKIEJ 1  
Nr. 21 przy STARYM BRNKU 7  
Nr. 1 przy ul. MAJA 19  
Nr. 13 przy ul. PARTYZANTÓW 31  
czynne są od godz. 7-ej do 20-ej wieczorem bez przerwy obiadowej. K 1216-0

# CENTROSAN

HURTOWNIA OKRĘGOWA Nr. 16 w Częstochowie — tel. nr. 24-13

zawiadania, że w związku z przeniesieniem magazynów i działu sprzedaży z ul. Kościuszki 28 na ul. Marii Panny 17 (budynki poezpitalne) sprzedaż artykułów farmaceutycznych w dniach 24 — 25 — 26 października br.

# zostanie wstrzymana

UWAGA: Nr. tel. Hurtowni został zmieniony na 24-13.

# Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie

ESKPOZYTURA W RADOMIU  
podaje do wiadomości, że rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych zostaje przedłużona do dnia 31 października 1949 r. Na przedsiębiorstwa, które nie dopełnią obowiązku rejestracji zostanie nałożona kara w wysokości 15.000 zł. 1525-1

### Gdańsk w odbudowie



Uroczyste otwarcie domów na Wałach Jagiellońskich, które niebawem otworzą się zupełnie z ruin

## Dla górników, hutników i drukarzy Wzasy profilaktyczne w roku 1950

Prowadzona dotychczas na odcinku wczasów akcja zapobiegawcza przeciw chorobom zawodowym, ulegnie w roku przyszłym znacznemu rozszerzeniu i usprawnieniu.

Przewiduje się rozpoczęcie akcji przeciwowłocowej i przeciw chorobom skórny w postaciach niezaawansowanych. Do tego celu wykorzystane zostaną odpowiednie obiekty w Ładku-Zdroju, posiadające racjonalne cieplice siarkowe, które ożywiają przemianę materii i działają skutecznie w wypadkach zatrucia metalami ciężkimi jak np. ołów.

Z akcji tej skorzysta w roku 1950 około 1.500 pracowników hut cynku, ołowiu, fabryk akumulatorów, zecerni itp., narażonych z tytułu wykonywanego zawodu na zatrucie ołowiem.

Również 1.500 pracowników zatrudnionych w kopalniach węgla i kamieniołomach, objętych zostanie akcją przeciwowłocową i poddanych leczeniu działaniu szczałek alkalicznych, które oczyszczają drogi oddechowe i zapobiegają w ten sposób tworzeniu się trwałych zmian płucowych w płucach.

Górnicy i hutnicy narażeni w ich specyficznych warunkach pracy na choroby reumatyczne otrzymają specjalną akcję z uzdornioną w Jastrzębiu-Zdroju. Akcja ta uzdorniona z Instytutem Przeciwreumatycznym obejmie tylko przypadki niezaawansowane.

### Polacy z Niemiec Zach. wracają do kraju

W drodze do kraju znajduje się transport około 100 rodzin reemigrantów i repatriantów z Węgier. Przybycie tego transportu oczekiwane jest 23 b.m. do punktu repatriacyjnego PUR w Międzylesiu.

Ok. 2 listopada przybędzie do Szczecina pociągami specjalnymi PCK 500 reemigrantów i repatriantów z Niemiec Zach.

### Pamiętniki podróżnika rosyjskiego

Nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazały się wspomnienia jednego z największych rosyjskich podróżników XIX w., kapitana-lejtnanta G. Niewińskiego p.t. „Wielkie czyny rosyjskich oficerów morskich na Dalekim Wschodzie”.

Z imieniem Niewińskiego związane są słynne wyprawy w niziny Amuru w 1849 i 1850 r. oraz odkrycie cieśniny Tatarskiej pomiędzy wyspą Sachalin i kontynentem. Cieśnina ta nazwana została obecnie imieniem Niewińskiego.

**PRALNIA** i CIEROWNIA ŁOPUSKIEGO  
zawsze na poziomie  
Warszawa, Hoża 41

## Woźni, naczelnicy i obywatele

ZACZNE od kilku przykładów, z którymi się zetknęłam w ostatnich dniach.

Obywatel Kozłowski ma żonę i troje dzieci. Mieszka w przejściowym pokoju razem z jeszcze jedną rodziną. Na te korzystania ze wspólnej kuchni często dochodzi do nieporozumień i za targów między obu rodzinami. Wzajemne wymyślenia są zjawiskiem codziennym. Raz już nawet doszło do bójk. Ob. Kozłowski uważa, że racją jest po jego stronie i że dzieje mu się krzywda. Można domyślić się, że podobnie rozumuje mieszkająca z nim razem rodzina Piotrowskich. Ob. Kozłowski już od kilku miesięcy chodzi do milicji, do „kwatranku”, do sądu i — jak mówi — nikt nie chce mu pomóc. Nikt — jak twierdzi — nie ma cierpliwości go wysłuchać.

W ostatnim numerze „Kuznicy” współpracownik tego tygodnika, ob. Im opowiada, że w Sarostwie Grodzkim w Kielcach załatwiał w ciągu trzech dni sprawę, która jego zdaniem powinna być załatwiona od ręki. „Naczelnik odnośnego wydziału, prezydent i jeden z wiceprezydentów byli nieuchwytni ze względu na serię posiedzeń”. Ob. Im dodaje: „Należy przypuszczać, że nie mając dostatecznego obycia z manipulacjami biurowymi robotnik któregoś z kieleckich fabryk załatwiłby dca-

Podobnie, jak w r.b. pracownicy fizyczni kierowani na 3-tygodniowe wczasy profilaktyczne korzystają z przedłużenia urlopu do 4 tygodni, a za dni nie mieszczące się w urlopie taryfowym otrzymują zasiłki chorobowe z Ubezpieczalni Społecznej.

## Ołówek karykaturzysty służy sprawie pokoju

Do Warszawy zawiąły karykatury sławnych artystów radzieckich Kukryników. Oglądając je możemy na wystawie radzieckiej i polskiej karykatury politycznej w SARP, ul. Foksal 2.

„Kukryniksy” to pseudonim nierozłącznej trójki artystów, pracujących razem od 1926 r. Michał Kuprianow, Porfirusz Kryłow i Mikołaj Sokolow zaczęli swą wielką karierę karykatur „Stara Moskwa” i ilustracji klasycznych rosyjskich. Jedno z ich ostatnich dzieł pt. „Koniec” jest wizją kwatery Hitlera w przededniu kapitulacji. Oszalałe w obliczu nieuniknionej zagłady twarze Führera i jego świty, są groźnym „memento” dla dzisiejszych podżegaczy wojennych.

Jednym z celów naszej działalności jest demaskowanie barbarzyńskiej, ludobójczej istoty imperializmu międzynarodowego, demaskowanie inspirowanych wojny zaborczej... — mówią artyści w swym apelu do artystów całego świata. — W karykaturach po wojennych usiłujemy odsonić prawdy we oblicze epigonów Hitlera z obzoru reakcji anglosaskiej”.



Oto klasyczny przykład ich karykatury. Podpis: „Nikomnie nie pozwolimy targnąć się na niepodległą Grecję”; tak mówi gruby Wuj Sam, sie-

## Nowa legenda amerykańska

# Generał niemiecki - zbawca Paryża

(Korespondencja własna API dla „Zycia”)

Paryż, w październiku.

Historię wyzwolenia Paryża znają trzy miliony ludzi — naoczni świadkowie lub czynni uczestnicy walk. Wydaje się jednak, że nasze oczy kłamały, że aresztowania, rany i śmierć naszych towarzyszy walki były jedynie dziwną halucynacją wywołaną przez „bolszewicką” propagandę.

### Wbrew 6 milionom oczu

Po pięciu latach, my, paryżanie, dowiadujemy się że „źródło miarodajnych”, że nie wyzwoliliśmy stolicy, pomimo, iż fakt ten został stwierdzony w swoim czasie i przez BBC i przez prasę całego świata. Nie!

Paryż został wyzwolony przez wysokiego oficera Wehrmachtu, generała von Choltitz, który pobity pod Stalingradem, pobity pod Anzio we Włoszech, pobity pod Avanches w Normandii, uratował dzięki swej wspaniałomyślności i Sainte Chapelle i Notre Dame i St. Etienne du Mont.

Udział w uratowaniu Paryża miał też rzekomo i konsul szwedzki we Francji, pan Raoul Nordling, który w swej posiadłości wieszki przyjmował oficerów niemieckich i godnie reprezentował szwedzkie towarzystwo lożysk kulowych SKF, podczas gdy jego brat niemniej godnie reprezentował trust zapatentowany mętnej pamięci Ivara Kreugera.

W uratowaniu stolicy Francji położył również zasługi, jak się teraz do-

wiadujemy, garstka wysokich dygnitarzy Vichy, dobrze widzianych w kołach arystokratycznych.

A pułkownik Rol-Tanguy, dowódca francuskich sił krajowych okręgu paryskiego oraz tysiące partyzantów na barykadach i na balkonach — to po prostu nasze przywidzenie.

Generał von Choltitz, który zajmuje wygodną willę we francuskiej strefie Niemiec, wydaje obecnie w „Figaro”, oficjalnym organie wielkiej burżuazji, pamiętniki zatytułowane — bardzo skromnie — „Dlaczego nie zniszczyłem Paryża?”. „Prawda” aż się przelewa ze szpalt pamiętnika!

### Specjalista od palenia

10 sierpnia 1944 roku, po długiej rozmowie z samym Hitlerem, który zachwalał wobec niego „wzrastające siły” partii nazistowskiej, von Choltitz został mianowany „Befehlshaberem Gross — Paryża”. Nie ulega wątpliwości, że generał był już wówczas uważany za specjalistę od odwrotów. W Związku Radzieckim (może przedzielił przez Polskę — o tym nie wiemy) potrafił „utorować drogę swym wojskowym”. We Włoszech musiał „torować” drugą drogę, w Normandii — trzecią.

Historia uczy nas, ile za tym zdaniem kryje się spalonych wsi, powieszonych patriotów i zniszczonych gospodarstw.

### Artyści polscy

14 prac polskich artystów — to część karykatur, wystawionych na wystawie Przemysłu Lekkiego w Moskwie. Polskimi wystawcami są: K. Ba raniecki, S. Brzozowski, St. Cieloch, Charlie, K. Grus, Z. Lengren, B. Lin ke, E. Lipiński, J. Brokowski, I. Witz i J. Zaruba.

W tematyce karykaturzystów polskich wiele miejsca zajmuje widmo wojny. Linke wiąże się do najnowszych zagadnień niemieckich w szkicu „Amerykańska Wolność zapuszcza korzenie w zachodniej Europie”. Pełną zjadliwej ironii jest karykatura społeczna Z. Lengrena, przedstawiająca amerykańskiego, bosoego roznosiela plakatów, reklamującego... buty. Karykatura ta była reprodukowana w ceno kratycznej prasie amerykańskiej.

Wystawę zorganizowano z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej” Centr. Biuro Wystaw Artyst. w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki i Biurem Współpracy Kult. z zagranicą. (wr)

## Z KRAJU

(Obsługa własna)

537.615 TOMÓW W BIBLIOTEKACH POMORSKICH

SZCZECIN. Stan księgozbiorów pomorskich zwiększył się 4-krotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Pomorskie posiada 188 bibliotek powiatowych, miejskich i gminnych, oraz 1.300 punktów bibliotecznych. Ilość książek wynosi 537.615 tomów.

### LUDOWE HAFTY KASZUBSKIE

WEJHEROWO. Staraniem miejscowego „Stowarzyszenia Kultury i Sztuki” w Wejherowie uruchomiona będzie w najbliższym czasie pracownia ludowego haftu kaszubskiego. Pracownia pomyślana jest, jako ośrodek sztuki hafciarskiej dla całego Wybrzeża.

### MŁODZIEŻ BUDUJE ŚWIETLICĘ

KONIN. Koło szkolne ZMP przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Koninie zobowiązało się zorganizować świetlicę robotniczą w kopalni w

Marantowie (pow. koniński) oraz założyci boisko sportowe na dziedzińcu internatu Liceum, ogrodzić budynek szkolny i zebrać fundusze na wykonanie sali gimnastycznej. Wezwano też do współzawodnictwa inne koła szkolne ZMP w woj. poznańskim.

Od pamiętników, za które płaci się honoraria po kursie złota, nie żąda się jednak tak mało ważnych szczegółów jak wsi i miasteczka.

Generał von Choltitz opowiada, jak „nie wykonał” rozkazu zniszczenia Paryża, wysadzenia 62 mostów. Rozkaz ten otrzymał, gdy armie sojusznicze, nie wiadomo dlaczego, zatrzymały się o 60 kilometrów od Paryża, w Compiegne.

Choltitz uważa, że to uchylenie się od rozkazu czyni z niego bohatera.

### Tylko Paryż może go zbawić

Tymczasem, gdy kłeska Niemiec była już zupełnie pewna, Choltitzowi pozostała jedna tylko nadzieja: uratować samego siebie, czyli zrehabilitować się w oczach Amerykanów, którzy wezmą go do niewoli. Ostrożny von Choltitz wiedział że przegrał, wiedział również, że nie posiada żadnych danych do odgrania roli bohatera (nie brał nawet udziału w spisku lipcowym przeciwko Hitlerowi — wówczas nie rozumiał jeszcze jak bliska jest kłeska — teraz ją widział).

I właśnie wtedy odwiedził go Nordling, szwedzki konsul, popierany przez najpotężniejsze szwedzkie trusty Europy, którym niemiecki przemysł wojenny tyle zawdzięczał.

Nordling rozumiał sytuację i wiedział, że jeżeli agenci amerykańscy nie zaskarbią sobie sympatii ludności, jeżeli ludność sama obejmie władzę, wówczas wywiad angielski i cała Wielka Brytania, generał Eisenhower i cała Ameryka, generał de Gaulle i cała finansjera francuska poniosą kłeskę.

Wobec tego proponuje mu uwolnienie trzech tysięcy więźniów politycznych w Paryżu i prosi Choltitz, żeby „wytrwał aż do nadejścia wojsk amerykańskich, aby uniknąć przejęcia władzy przez partyzantów i utrzymać porządek w Paryżu”.

Choltitz się zgadza, ale żąda 15.000 jeńców niemieckich.

### Powstanie krzyżuje plany

Tymczasem, widząc niezmiernie wolne tempo ofensywy amerykańskiej, ludność paryska sama zaczyna organizować walkę. Nie mają prawie broni. Wznoszą się barykady, w laboratoriach fabrykuje się butelki z materiałami wybuchowymi, które — dla dodania otuchy — otrzymują nazwę „Cocktailów Mołotowa”. Ludność paryska zajmuje merostwa i komisariaty policji.

Choltitz traci głowę, bo się „terrorystów” francuskich. Nordling proponuje mu słynne zawieszenie broni. Ale Nordling mówi w imieniu rządu de Gaulle'a i armii amerykańskiej, a nie w imieniu ludności paryskiej. Choltitz zgadza się, zamyka oczy na wyjazd delegacji, udającej się do sztabu głównego Bradleya i Eisenhowera.

Ale zawieszenie broni nie jest poza tym przestrzegane. Hitlerowcy strzelają w dalszym ciągu, pali się „Grand Palais”, a patrioci umierają na rogach ulic. Choltitz raz jeszcze traci głowę: policja strajkuje, a Paryż się bije.

Delegacja, składająca się z ludzi z „najlepszego towarzystwa” — od brata konsula szwedzkiego (tego od zapalek) aż do oficerów austriackich i SS-manów, chcących przejść na drugą stronę, wyjaśnia w sztabie amerykańskim:

„Jeżeli sojusznicy nie wkroczą natychmiast, „czerwoni” opanują Paryż”.

### Poddał się, zanim „uratował”

Bradley odpowiada początkowo, że nie konsula szwedzkiego (tego od zapalek) aż do oficerów austriackich i SS-manów, chcących przejść na drugą stronę, wyjaśnia w sztabie amerykańskim:

„Jeżeli sojusznicy nie wkroczą natychmiast, „czerwoni” opanują Paryż”.

Od tego dnia nie przestaje marzyć, że być może, w najbliższej przyszłości czolgi niemieckie będą szły do ataku u boku czolgiw amerykańskich.

Manewr przeprowadzony przy pomocy pamiętników von Choltitza jest prosty. Stanowi część świetnie zharmonizowanej propagandy, mającej podkopać świadomość narodową Francuzów i zaufanie narodu do własnych sił.

Jedynym błędem tego manewru jest fakt, że został skierowany do ludzi, którzy na własne oczy widzieli rzeczywistość.

Amerykane chcą przekonać całą Europę, iż jest bezsilna, iż potrzebuje pomocy planu Marshalla, żeby podnieść się z gruzów, filmów amerykańskich, żeby się rozzerwać, psychoanalityków amerykańskich, żeby się czuć szczęśliwymi, mężów stanu i moralistów amerykańskich, żeby umieć sobą kierować.

„Zresztą — dodaje ta propaganda — cóżbyście zrobili bez armii amerykańskiej?”.

### Genialny pomysł Ameryki

W tym miejscu gra się komplikuje. Burżuazji trzeba powiedzieć „bez naszego przybycia byłbyście narażeni na ograbienie przez „czerwonych”. A ludowi trzeba powiedzieć: „Bez nas nie potrafilibyście się wyzwolić. Nie wierzcie naszym wspomnieniom, wierzcie nam! Nie wyzwoliliście Paryża”.

Wyłania się jednak nowa trudność: Amerykanie nie byli w Paryżu w chwili wyzwolenia. Gdy wkroczyła dywizja Leclerca, bitwa dobiegła końca. Waszyngtońska i paryska służba propagandowa wpadła wobec tego na genialny pomysł:

„Paryż wyzwolił generał niemiecki i dyplomata szwedzki, który podczas okupacji gościł u siebie Laval'a i Niemców”.

Niestety, tutaj służba propagandowa nie doceniła inteligencji Francuzów, którzy mimo wielkich wysiłków Amerykanów, bardziej wierzą temu, co widzieli na własne oczy niż temu co pragnie się w nich teraz wmówić.

Dominique Desanti.

### Na półce z książkami

## »Zdobycie Wielkoszumka« L. Leonowa\*)

Pole walki widziane oczyma dwóch żołnierzy o tym samym nazwisku: Litowczenko, generała i sierżanta, dowódcę bitwy i biorącego w niej udział, oto treść tej interesującej książki.

Niemcy, cofając się po rozbiću ich wojsk obronnych pod Kijowem, zdolali zorganizować kontrofensywę w rejonie Zytomierza. Korzystając z osłabienia tempa pochodu Armii Czerwonej, przeciwdzierzeniem zyskali na przewagę i zajęli miasto Wielkoszumsk. Napór dywizji Mannsteina po wstrzymaniu pieszota radzieckiego, okopał na brzegiem małej rzeczki i artyleria.

Przeciwko tej nawałe występuje gen. Litowczenko, „Ein grosser Panzermann”, jak go nazywali Niemcy, z korpusem gwardii. Idzie zdobywać miasto swojego dzieciństwa. Jego imiennik, sierżant Litowczenko idzie w jego szeregach mściwie zniwaga, który oficer niemiecki wyrządził jego matce.

Leonow w umiejętny sposób maluje postacie bohaterów. Ludzie księżki to ludzie żywi. Nie ma w nich koturnowości. Są żołnierzami Czerwonej Armii, lecz są przede wszystkim ludźmi. Charaktery ich i sylwetki nakreślone są tak żywo i barwnie, że nie można nie zająć względem nich określonego stanowiska. Trudno nie rozumieć żądzy zemsty młodego Litowczenki, nie pozbawiać skłonięciem do butelki kucharza Obriawina, nie czuć sympatii dla gawędziarza Sobolkowa, a współczucia dla tragicznie skrytego Dyboka. Załoga i nawet sam czolg nr 203 potraktowane są w sposób naka-

zający czytelnikowi przeżywanie ich losów.

Interesująco podchodzi autor do problemu bohaterstwa, do którego zresztą nawraca kilkakrotnie. Bohaterstwo jego postaci nie jest nieświadomością tego, co im grozi, lecz wiarą w cel, któremu służą i który nakazuje im poświęcić wszystko dla dobra kraju. Dlatego rozpaczliwa walka czolgu nr 203, który samotnie przedzierza się przez front niemiecki, mało ma w sobie z determinacją — jest raczej świadomym postawieniem karty na zaufanie i wiarę we własne siły.

Książka jest barwna, żywa i ciekawa, napisana z dużym rozmachem epickim. Wartości jej nie umniejsza nawet niezbyt udany przykład Juliana Strzykowskiemu. Pomiędzy punktacją stylistyczną i niefortunnym zwrotem w rodzaju „ciała zostały rozcięte i oddane ogniu do spalwienia”, tłumacz nieśmiało terminy fachowe np. dyktę z forniere, używa słów mało znanych, nie wyjaśniając ich znaczenia (kaponele ra(?), mazut — (co znaczy nie oczyszczona nafta) lub używa terminów wręcz niewłaściwych (radiator zamiast chłodnica).

„Zdobycie Wielkoszumka” warto przeczytać również z uwagi na osobę Mannsteina, którego proces toczy się obecnie w Hamburgu.

(Ibis)

\*) Leonid Leonow „Zdobycie Wielkoszumka”. Tłumaczył Julian Strzykowski. „Książka” Spółdz. Wydawnicza, Warszawa 1948, Str. 157.

Pismo całej postępowej młodzieży akademickiej to: TVG.SPOLECZ.LITERACKI poprostu

# Ludzie i sprawy Darłowa (2)

## CZTERY PLAGI

Darłowo, w październiku.

Sztormy bałtyckie dają się dobrze we znaki rybakom na Pomorzu zachodnim, w Kolobrzegu, w Uście, a głównie w Darłowie. Niedłokrotnie silna wiatru dochodzi do 20 m na sekundę, a wysokość fal do 6 m.

### BALTYK GROZNY

Na połowy wypływa się w Darłowie przeciętnie 12 razy w miesiącu. W r.ub. od października do lutego, tylko trzy razy można było wyjechać na Bałtyk.

W Gdyni przeciętna ilość dni wjazdowych wynosi miesięcznie 20. Mimo to 69 rybaków gdynińskich przeniosło się do Darłowa.

Każdy otrzymał oddzielny domek z zabudowaniami gospodarskimi i ogrodem owocowym, w którym są jabłka, gruski i nawet winogrona.

Ciekawie jednak były początki. Trzeba było samemu wyremontować domy, zagospodarować się, zaznajomić z nieznanym dotąd otoczeniem Bałtyku. Większość rybaków — to co prawda doświadczona „wilki morskie”. Zdarzają się jednak i rybacy wiśni z Płocka, z ujścia Buga-Narwi, a nawet z Słekierek podwarszawskich.

I tacy, którzy dotąd w ogóle nie mieli nic wspólnego z rybołówstwem. Można się jednak nauczyć każdego fachu, gdy jest dobra wola.

Z czasem rybacy łodziwi zaczęli pracować w Państ. Przedr. Rybackim „Arka”. Wyremontowano w czerwcu r.b. obszerne Dom Rybaka, w którym koncentruje się całe życie darłowskich ludzi morza. Poza tym zorganizowano kurs szyprow.

### BALTYK ŁASKAWY

Nieźle więc żyłoby się rybakom darłowskim, bo te 12 dni połowowych w miesiącu dają bogate plony, gdyby nie

pewne niedociągnięcia. Tzw. „plagi darłowskie”.

Rybacy mieszkają w osiedlu nadmorskim Darłówek, oddalonym o 3 km od miasta Darłowa. Wszystkie szkoły znajdują się w Darłowie. A komunikacji między Darłowem a Darłówkami nie ma.

Darłowa łączą „ze światem”, a więc z podmiejskimi wioskami zaledwie 3 pociągi dziennie, których rozkład nie uwzględnia porzeb młodzieży szkolnej i ludzi pracy. Są dni, zwłaszcza jesienią i zimą, gdy sztormy i lawie śnieżne odciągają uczniów od szkoły. Kapitanat portu w Darłowie — od miasta. Wykładowcy na kursach szyprow muszą również chodzić pieszo z miasta na wybrzeże.

Tylko uczniowie Liceum Administracji Handlowej (ze specjalnym uwzględnieniem administracji morskiej) w Darłowie — w 98 proc. synowie rybaków, robotników i chłopów — korzystają z internatu. Nie są więc skazani na codzienne parokilometrowe piesze wędrowki z domu do szkoły, jak ich młodzi koleżki ze szkół podstawowych.

Zarząd Miejski w Darłowie zaspypywany jest prośbami o uruchomienie komunikacji autobusowej z miasta do osiedla rybackiego. Ale Zarząd Miejski nie ma na to funduszy. Nie jest to jednak jedyna „plaga”, z jaką bezskutecznie walczą mieszkańcy Darłowa. Druga „plaga” — to:

### BRAK SZPITALI

Z tym szpitalem to była taka historia. Do stycznia r.b. Darłowo posiadało portowy ośrodek zdrowia z izbą chorych oraz z izbą porodową. Na

mocy umowy z Ubezpieczalnią Społeczną wszyscy ubezpieczeni (i nie ubezpieczeni) mogli korzystać z ośrodka. Poza tym ośrodek posiadał karetkę sanitarną do przewożenia chorych.

W styczniu r.b. ośrodek przekazano powiatowi, którego pierwszą czynnością było... zlikwidowanie izby chorych i karetki sanitarnej. Ośrodek jest czynny jedynie od godz. 9—15.

Jeżeli ktoś zachoruje u nas po godz. 15, to zanim dojedzie się do szpitala, może umrzeć — opowiada Hieronim Florow, wicedyry. Liceum, wykładowca na kursach dla szyprow.

Dwóch miejscowych lekarzy jest stale w rozjazdach. Najbliższy szpital znajduje się w Sławnie (25 km). A, zważywszy brak komunikacji, chory z Darłowa czy ze wsi Bobolin (ok. 40 km) rzeczywiście może, umrzeć zanim otrzyma pomoc lekarską.

O przywrócenie Darłowowi izby chorych i karetki sanitarnej walczą Miejski Komitet PZPR, Zw.

Zaw. i Miejska Rada Nar. Jak dotąd — bezskutecznie.

### I JESZCZE DWIE

Trzecia „plaga” — to ciemności, zalegające miasto. Oświetlona jest tylko główna ulica i plac przed magistratem. Pozostałe ulice skazane są wyłącznie na oświetlenie księżycowe.

Ciemno jest po zachodzie słońca w Darłowie, ciemno i w Darłówku. A żarówki, o które dwa lata temu wystarali się Zw. Zaw. — przonują.

Czwarta „plaga” to brak żłobka w Darłowie. A przecież liczne darłowskie zakłady przemysłowe zatrudniają wiele kobiet.

Gdy się pociesza matki, które nie mają przy kim zostawić dzieci, że plan 6-letni przewiduje utworzenie żłobka w roku 1955, kobiety ciężko wzdychają.

A teraz mamy dopiero rok 1949... Jest jeszcze jedna „plaga”: nie załatwione sprawy podatkowe.

Rozmawiałem o tych „bolączkach podatkowych” z rybakami w Darłowie i w Warszawie, w Ministerstwie Skarbu. Załatwienie ich jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Czeka ją na nią z niecierpliwością rybak darłowski. Stefania Osńska

## Nowe odpowiedzi w naszej ankiecie

### Co myślisz o „Życiu“?

Dziś zamieszczamy dalszy ciąg ankiety.

#### A gdyby tak dodatek literacki

1 „Ż. W.” uważam za najlepsze z poza organami partii politycznych pismo codzienne. Składa się na to umiejętny i wszechstronny dobór informacji i wysoki poziom artykułów.

2 Trudno mi określić, który dział gazety najwięcej mnie interesuje, bowiem czytam je prawie wszystkie łącznie z poradami prawnymi i odpowiedziami redakcji z jednakowym zacięciem.

3 Dział „Świat się zmienia” proponuję zastąpić dodatkiem literackim (proza, poezja, turystyka). Wierzę, że społeczne współczesnych poetów powinny się ukazywać przynajmniej parę razy w tygodniu. W dziale „czytelnicy piszą” powinni oni mieć możliwość nie tylko opowiadania o lokalnych sprawach, ale również wypowiadania się na tematy ogólne jak literatura, sztuka, zagadnienia społeczne, polityczne itp. Proponuję także zwiększenie liczby korespondencji z zagranicą, szczególnie z ZSRR i jeśli to możliwe z Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej.

Uważam natomiast za zbędne publikowanie nieciekawych zażeń czytelników, które proponuję przesyłać wprost do zainteresowanych instytucji.

Uważam wreszcie, że pismo powinno być bezwzględnie składane codziennie z 6 stron (co najmniej).

Lech Piotrowski, W.wa

„Czy „Świat się zmienia” zastąpić dodatkiem literackim? Obawiamy się, że proponując ob. Piotrowskiemu spódkę się — niemała opozycja, zwłaszcza wśród młodszych Czytelników „Życia”.

#### Kompletują „Świat się zmienia”

1 „Życie” spełnia dobrze swoje ambitne zadanie — obiektywne informowanie czytelników o najważniejszych wydarzeniach krajowych i zagranicznych, gospodarczych i kulturalnych, społecznych, politycznych jak i... sportowych oraz, co uważam, może za sprawę jeszcze ważniejszą, szczegółowe omawianie życia Warszawy — naszej kochanej stolicy — jej odbudowy, osiągnięć i braków.

3 Proponuję zmianę tytułu „Świat się zmienia” i wydawanie go nie co tydzień, lecz co 2 tygodnie, ale za to w zwiększonej objętości — 1 karta czyli 2 strony. Ponieważ problemy poruszane na łamach tego dodatku są b. ciekawe i cenne zbieram je. Otóż obecnie zbior ten różnie do wielkich rozmiarów, ponieważ dla utrzymania chronologii muszę za trzymywać cały numer.

Adam Fick uczeń kl. 10

Wniosek naszego Czytelnika prosi o podwyższenie rozmiarów pisma. Wniosek sformułowany, ale chwilowo nie realizowany. Produkcja papieru w Polsce nie jest jeszcze dość wysoka by sprostać wszystkim potrzebom polskomu i wydawniczo, a dlatego objętość gazet jest ściśle zlimitowana.

#### Milionowe oszczędności przy zastosowaniu mieszanki

Dotychczasowe doświadczenia z wprowadzaniem na wiośnię b.r. na rynku krajowym — jednolitym paliwem motorowym (mieszanką) wykazały, że pod względem jakościowym zastępuje ona z powodzeniem benzynę motorową.

Zastosowanie w mieszance surowca krajowego w postaci spirytusu odwodnionego — zmniejsza import benzyny motorowej do kraju. Oszczędności w wydatkowaniu dewiz na import paliw płynnych wynoszą przy obecnej konsumpcji krajowej miliony dolarów rocznie.

#### Znaczki pocztowe w kioskach „Czytelnika”

Min. Poczty i Telegrafów chce umożliwić publiczności nabywanie znaczków pocztowych przez cały dzień, zwiększając liczbę prywatnych punktów sprzedaży znaczków.

M. in. wszystkie kioski „Czytelnika” w województwach: warszawskim, łódzkim, lubelskim i olsztyńskim rozpoczęły już sprzedaż znaczków pocztowych.

## Nasi Czytelnicy piszą:

### Światła i cienie miast i miasteczek

„Uporządkowy się nieco z przedświetlaniem bolączek i osiągnięć stolicy — możliwości z kolei więcej miasteczek. I one mają swoje bolączki i osiągnięcia.

Wprowadzić mutacje „życia” nie sprzecząc swych łanów, poruszając również te zagadnienia, ale my, czytelnicy „ojczymocyni”, pragniemy my także podzielić się swoimi głębszymi troskami z „Warszawą 4 i resztą kraju.”

Myślmy więc, że pismo o tak wielkim zasięgu ogólnokrajowym, jakim jest „Życie” — niezaprzeczenie w następnym pięciu numerach istnienia wzmieć i to pod uwagę.”

Tak brzmiał jeden z listów, nadesłanych nam z terenu. Jest to uwaga słuszna. Zastanawiamy się do niej w miarę możliwości technicznych, które gwałtownie interesujemy naszymi Czytelnikami — staraliśmy się zawsze i staramy przyspieszać.

### TORUŃ MIASTO SZKÓŁ I BIBLIOTEK

Toruń, jedno z najpiękniejszych miast Polski, jest w tej chwili rzeczywiście uroczym. Barwy jesieni ozdobiły przastare miasto, dodając mu uroku. Trzeba przyznać, że miasto dba o swą kulturę. Prawie na każdej ulicy jest szkoła. Wszystkie zostały odremontowane i wyposażone w potrzebne sprzęty i pomoce naukowe.

MRN postanowiło wybudować nowy gmach szkolny za sumę 35 mil. zł. Oweż zakładów naukowych jest tutaj Książnica im. M. Kopernika, posiadająca przeszło 150 tysięcy tomów. Książnica ma filie w każdej dzielnicy miasta. Biblioteki prowadzone są wzorowo i mają dużo abonentów. Na Starym Rynku jest bezpłatna czytelnia dzienników i pism.

W Toruniu jest także bardzo bogata Biblioteka Uniwersytecka, mieszcząca się w pięknym gmachu. Ulice starego Torunia pełne są rozgwaru młodzieży, setki bowiem młodzieży zaledwie je, sentując do swych uczelni. Życie pełne entuzjazmu i radości do pracy przejawia się na każdym kroku.

Obecnie w Toruniu odnawia się dwa kościoły — starożytny kościół św. Jana i kościół Chrystusa Króla.

Na każdym odcinku życia społecznego widzimy tutaj rozmach pracy, co jest na skutek wieloletniej pracy w walce o pokój i co stanowi najlepszą odpowiedź na zakusy wrogów, łącznie z Watykanem. Józefa Kosak z Torunia.

### WOJEWÓDZKI PRUSZKÓW MIASTEM NA ROZDOŻU

Pruszków leży z góra 30 tys. mieszkańców. Zna go Warszawa. Leży tuż obok stolicy. Jest siedzibą władz wojewódzkich. Niby to miasto, niby osiedle.

Zupełnie tak, jak to jest w owym przysłowiu: ani pies ani wydra. Odnosne czynniki decydujące nie mogą jakoś powziąć decyzji, czy Pruszków będzie nadal gościł władze wojewódzkie, czy dotychczasowa ich siedziba będzie stała przeniesiona do innego miasta, a może do samej Warszawy?

Taki stan rzeczy odbija się na planowej gospodarce tego miasta. Inaczej bowiem należałoby planować w razie pozostania dzisiejszej siedziby wojewódzkiej w Pruszkowie i inaczej w wypadku przeniesienia jej do innego miasta.

Tyle o samym Pruszkowie, a teraz trochę o naszych utrapieniach. Dowiedziałem się z radia, że Pruszków wykonał w 90 proc. kapitalne remonty domów. Zgoda, ale dlaczego cały szereg domów nie może się doczekać również załatwić remontów dachów i rynien.

W takim położeniu jest dom, w którym mieszkam. Dom ten jest opuszczony przez gospodarza, a lokatorzy rzadko się sami za pośrednictwem Komitetu Domowego. Jeszcze w maju r.b. zwróciliśmy się o dotację z PGM na remont zaciekającego dachu i popętnych rynien. Niestety komisja miała nasze podanie załatwić 1 sierpnia, ale przeszedł już wrzesień i połowa października, a tu jak nie ma zawisłości, tak nie ma. W czasie ostatnich deszczy lokatorzy 2 pietra musieli na górę postawić wiadra i miski dla zabezpieczenia się przed przeciekającą wodą. Dom nasz ma 18 lokatorów, z czego dwóch płaci wysokie komornicę. Pozostałych 11 lokatorów to pracownicy różnych fabryk i instytucji państwowych. Przypuszczam więc, że chyba zasługują na to, aby otrzymali obecną dotację.

M. Z. (nazwisko i adres znane Red.)

Żyrardów w październiku

Urząd Zdrowia woj. warszawskiego pragnąc zapoznać społeczeństwo z działalnością przychodni przyfabrycznych i ruchomych ambulanów dentystycznych — ostatnich zdobyczy medycyny społecznej, urządził wycieczkę prasową. W Żyrardowie zwiędziliśmy wczoraj przychodnię dla 7000 robotników zakładów włókienniczych, stamtąd przeszliśmy się w sam środek puszczy Kampinoskiej do wsi Górki, gdzie wyleczono zęby wszystkim dzieciom szkolnym, wreszcie do dwóch spółdzielni rolnych pod Gąbinem: Włocławca i Świątni. Tu dotarli po raz pierwszy samochodowy ambulans dentystyczny, po zakończeniu pracy w pasie wielkich zniszczeń, ściślejsi mówią, w pow. makowskim.

### Chory nie czeka

W dn. 22 lipca r.b. otwary się białe podwoje Przychodni Dentystycznej w Ambulatorium Zakładów Żyrardowskich. Był to jeden z najbardziej upragnionych „Darów Lipcowych” dla robotników!

Przychodnia mieści się w budynku fabrycznym przy ul. 1 Maja, na wprost budowanej nowej hali produkcyjnej. Uruchomiono ją staraniem Min. Zdrowia i ZUS, przy dużym wkładzie pracy obecnej kierowniczki, lek. dentystki Ireny Tempkiej i reszty zespołu. Już w pierwszym miesiącu istnienia obsługiwała 700 osób — dziś leczy 2000, z frekwencją dzienną 120 pacjentów.

O godz. 10 rano zastajemy w przychodni kobiety z małymi dziećmi, żo-

ny robotników. Młodzież szkolna leczy się w Żyrardowskim Ośrodku Zdrowia. Praca przychodni jest tak podzielona, by obie zmiany fabryczne mogły z niej korzystać. Przyjęcia trwają nieprzerwanie od 7.30 do 19.30 z przerwą obiadową o godz. 13, przy czym ranki zarzeczowane są dla niepracujących rodzin robotniczych.

### Najnowocześniejsze urządzenia

Jest to wspaniały zakład leczniczy. Już od progu wita nas niepokalana biel wyklakierowanych ścian, okien i drzwi, polyskujące szkłem i metalem narzędzia.

Są to najnowsze urządzenia szwedzkie: lampy bezcieniowe, aparaty Rentgena i do topienia stali, elektryczne (suche) sterylizatory, a nawet skanalizowane spłuwaczki.

Zwiedzamy kolejno gabinet leczenia zachowawczego, gdzie zęby leczy się i plombuje, gabinet chirurgiczny do ekstrakcji (usuwania zębów) i operacji, wreszcie gabinet techniczny, wyrabiający protezy.

— Wszystko, co poradnia daje, jest bezpłatne — wyjaśnia dr Tempka. — Zasadniczo służy ona pracownikom Zakładów Żyrardowskich, w nagłych jednak wypadkach każdy otrzymuje pomoc. Naszym niedomaganiem jest zbyt szczupła produkcja gabinetu technicznego. Mamy trudności ze zdobyciem materiałów, jak gips i zęby sztuczne, sprowadzane z Ameryki i Palestyny. Miesięcznie wypuszczamy do 50 protez, a podań wpływa dwa razy tyle. Stąd pewna zwłoka w wydawaniu protez, nie przekraczająca wszak że dwu miesięcy. Natłok niewątpliwie zmniejszy się po dłuższym istnieniu przychodni, chwilowo jednak stan zaniebanych zębów robotników, jest fatalny. Leczenie przeprowadzamy grun towalnie, tylko bowiem zupełnie wyleczony pacjent jest naszym sukcesem.

### 78:1

W przychodni pracuje 13 lekarzy, dwóch techników i 3 praktykantów liceum technicznego.

S. i P.

**Stanisław Wroński**  
emeryt Gazowni Miejskiej, współwłaściciel firmy „Zofia”, emerytowany Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 22.10.1949 r. przewyższył lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Teresy (ul. Tamka) w sobotę dn. 22. bm. o godz. 9 r., po którym nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku.

Zona, syn, synowa i rodzina.

Kawiemer Brandys

**TROJA-MIASTO OTWARTE**

Autorem poniższego pamiętnika jest Julian Szarlej, młody literat podróżujący przed wojną za granicą na kosztowe ojca, który prowadził podjęzane interesy w Warszawie. W r. 1936 Szarlej poznaje w Paryżu Beatę Orszankę, bratanicę generała Orszę, jednego z nowokorowanych „wiodów” sanacyjnych. Szarlejowi uśmiecha się kariera, dąży więc do ożenku z Beatą, nie tyle z pobudek uczuciowych, co ze szlachim i wyrobionymi. Zabiegi o jej rękę nie przeszkadzają mu w przelotnej miłości z pokójkową hotelową, Augustyną Kottarówną, córką polskiego robotnika, emigranta. Jest rok 1937, w Hiszpanii trwa wojna domowa. W drodze z Madrytu do Warszawy zatrzymuje się w Paryżu. Pankrat, działacz komunistyczny, kolega Szarleja z gimnazjum. Augustynka Pankrat przed Szarlejem cel podróży Pankrata do Polski. Równie nieopatrznie, bez woli leży przez nieostrożność, Szarlej przyznaje się do aresztowania Pankrata na granicy przez polską policję polityczną. Bezpośrednim sprawcą tego faktu jest przyjaciel Szarleja, Gwidon Bielski, szara eminencja sceny. Szarlej wyjeżdża z Beatą do Breitau, aby przyspieszyć jej decyzję oświadczenia 50.

Po przyjeździe do Paryża Szarlej nie zastaj już Augustynę Kottarówną w hotelu. Szarlej nie pracuje i przenosi się do biura po drugiej stronie ulicy. W liście do Szarleja — brat jego Tolo prosi o opiekę nad przyjaciелеm przebywającym w Paryżu — miodym literatem Wawrzeckiem, Szarlej odwiedza Marcina.

Podczas ostatniej rozmowy w ambasadzie, Gwidon wspominał mi o funduszu propagandy sztuki narodowej, który MSZ stworzył dla artystów polskich zagranicą. Na placówkę paryską przypadała znaczna suma, dysponował nią kierownik ambasady. Miała ona służyć do opłacania tłumaczy, prasy, wydawnictw oraz teatrów, aby w ten sposób torować drogę na tutejszym rynku dziełom krajowej wyobraźni. Gwidon wezwał do swego gabinetu drugiego sekretarza i w mojej obecności wyłuszczył mi zasady rozdziału: suma funduszu nie powinna być rozdobra, gdyż straciłaby wówczas skuteczność. Nie jest zapomną, lecz instrumentem propagandy. Należy ją wspierać tylko te utwory, które mają szansę zdobycia rozgłosu. Sfinansować jedną wybitną książkę lub jedną wybitną sztukę, zamiast wspomóc pięć miernych. — W wypadku wyjątkowym może być wyplacona gotówka, by umożliwić twórczość artysty który rokuje nadzieje. W braku godnego obiektu kwotę funduszową należy przenieść na następny rok.

— To co powiedziałem — zakończył Gwidon — może pan uważać za statut Funduszu. Doradca w sprawie kandydatur będzie mój przyjaciel, tu obecny pan Szarlej. Zechce pan sekretarz korzystać z jego opinii przed doroczną decyzją.

Sekretarz, notując, skłonił się w moją stronę. Miał twarz tłustej sówki, oślepienie światłem. Widząc, że obydwa milczymy, ukłonił się powtórnie i wyszedł na palcach.

Opisana scena wynika jak sądzę, na skutek mimowolnej usługi którą wyświadczył Gwidonowi wymieniając nazwisko Pankrata. Szanował zasadę grzeczności za grzeczność. Zostałem więc faktycznym opiekunem funduszu propagandy, a jakiś nieznamy literat czy malarz nigdy się nie domyślił, że dzięki dawnej sztubackiej bójce i dwukrotnej próbie o ogień — mnio będzie zawdzięczać przyszłą sławę i pieniądze. Biedny Pankrat, którego twarz ciągle mam w pamięci nigdy zapewne by nie przewidział, że jego chęć zbawienia świata w sposób nielegalny zjedna mi pochlebstwa kilkunastu rodaków, z chwilą gdy dowiedzą się o czym rozstrzygam. Oto mechanizm powodzenia i klęski.

Gdyby wybór miał paść na Marcina, byłoby to o tyle mniej irytujące, że ten chłopiec, prawdopodobnie pozbawiony talentu, nie zdążył jeszcze stracić wpatliwości, czy go istotnie posiada. Jeslibym więc w ambasadzie podszepnął jego nazwisko, musiałbym równocześnie czuwać, aby nazajutrz nie wpadło mu do głowy, że jedna noc zmieniła go w Musseta, którego jeszcze, na szczęście podziwiał.

A zatem, gdyby Marcin Wawrzycycki napisał płaski dramat i gdyby jakiś teatr tutaj go wystawił — świat nie obudziłby się inny nazajutrz niż wczoraj. Tylko paru mydlók uwsloby z zawisł. W najbliższych dniach zamierzam pójść do ambasady i polecić sekretarzowi osobę Marcina. Jeśli jego dramat okaże się zbyt liche, ja sam go poprawię.

### 15 grudnia

Pogoda nie sprzyja nerwom. Niebo nad Sekwaną wisi obrzmiałe, a Sekwana jest czarna. Deszcze, o długich włosach szumią w galeziach drzew nad rzeką. Czasem pokazuje się słońce i chodniki blyszczą. Kiedy indziej wstają jeź po noc wypełnion wiatrem. Wiele godzin spędzam w łóżku. Myślę nękąją mnie wtedy jak torsje.

Od Beaty przychodzą listy, serdeczne ale smutne.

„Nie pamiętam takiej jesieni” — pisała — „deszcz nie ustaje, niebo jest szare, ziemia żółta i rozmokła. Od rana siedzę z książką przy oknie i patrzę na brązowe najady pod zegarem słonecznym. Naokoło cicho, tylko świerk wzdycha czasem od wiatru. W niedzielę wyjeżdżamy z babką do kościoła. Powóz zapada się po osie, deszcz siecze, ja modłę się o ocalenie, a ona siedzi wyprostowana, spokojna i tylko czasem woła na stangreta, żeby się nie garbił.”

O mnie już kilkakrotnie wspominała babce, ale dotychczas nie obowiązuje. Podobno babka zna mojego ojca i mówi o nim z pewną sympatią. Zaniepokoiło mnie to, gdyż sympatia mogła być nieszczerą, a Bóg wie z jakiej strony dała się jej poznać ta dziwna figura z monoklem, o której nie mam samemu trudno byłoby powiedzieć, co myślę. W od powiedzi przynagliłem Beatę do rozstrzygającej rozmowy. Bierność tej dziewczyny sprzyja mi jedynie wtedy, gdy mam ją przy sobie. Tam może ją wykorzystał babka, o której zamiarach nie wiem. Beata zgodziłaby się na wszystko. Znużenie światem i brak odwagi pozwoliłyby jej dziesięć lat siedzieć przy oknie z nierozciągniętą książką na kolanach i oglądać najady z brązu, we mgle, w słońcu czy deszczu.

Napisałem jej: „Chce, żebyś była dorosła, a postępujesz jak dziecko Masz w rękach swój własny los, i tylko od ciebie zależy, czy ten piękny kwiat, który nazywa się Beata, rozkwitnie, czy też uschnie. W Kaleniu można żyć długo. Można w Kaleniu zapomnieć o świecie, a także świat może zapomnieć o tych, którzy tam zostaną. Pamiętajasz nasze bretońskie noce, kiedy przez okno wdzierał się szum słońcy morza? Budził nas krzyk mew i syreny statków. Pomyśl o tym i obudź się. Żądam, żądam od Ciebie natychmiastowej rozmowy z Twoją babką. Oświadczyś, że dokonałaś wyboru własnej przyszłości i pragniesz ją dzielić ze mną. Jeśli przestałaś wierzyć w miłość, pamiętaj, że ludzkie życie to wędrowka z ciężarem, od którego omdlewa ramię. Ktoś zbliża się po drodze, pomaga ci nieść Twój ciężar, i odtąd dźwigamy go razem — w kurzu, skwarze i słońcu. Oto sakrament małżeństwa, Beato. Pozwól mi nieść Twój los razem z Tobą, bo Twoje dionie są słabe. Co wieczór przed zaśnięciem czuję je na oczach mimo że Ty jesteś tak daleko.”

(D. c. n.)

# ŚWIAT ZMIENIA

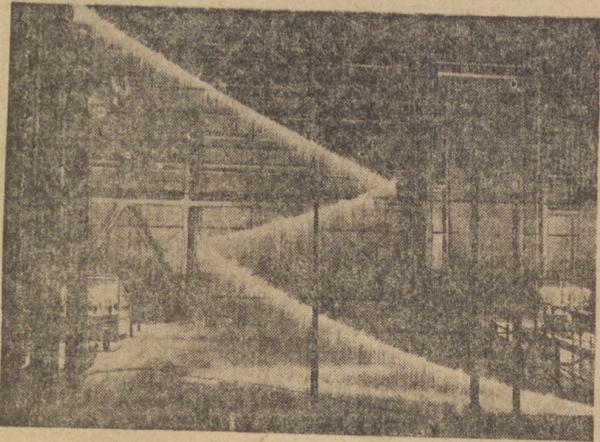


Foto „Inbera”. Na sceny szpita w laboratorium zerwał się szary piórnik, tworząc piękny sygnał błyskawicy.

## Człowiek rzuca SZTUCZNE PIORUNY

W obrzynie, ciemnej jak bezgwiezdna noc, stalowej hali laboratoryjnej uczeni - elektrycy „produkuja” sztuczne pioruny. Głównym narzędziem fabrykacji tych piorunów są wysokie słupy, z których szczytu spływają osłapające błyski. Sztuczne piorunowe strzały, wytworzone w laboratorium, są przedmiotem badań naukowych, a uczeni zapewniali, że rezultaty tych badań pozwolą im opracować nowe sposoby ochrony sieci elektrycznej przed skutkami piorunów, już nie sztucznych, lecz naturalnych. Gdy w warunkach przyrody piorun trafi w linię wysokiego napięcia, po której płynię strumienia energii elektrycznej z miasta do miasta, lub do

wielkich fabryk, nowa fala energii (od piorunu) obarcza i tak już nalaadowane energią druty. W rezultacie następuje wypadek: przerwanie sieci, uszkodzenie słupów lub generatorów i transformatorów elektrycznych. Uczeni w laboratorium piorunów sztucznych pracują nad tym, aby dokładnie przestudiować wpływ tych sztucznych piorunów, równie silnych, jak w naturze, na różne materiały, używane do wyrobu izolatorów, piorunochronów itp. Wkrótce, być może, w rezultacie doświadczeń ze sztucznymi piorunami, otrzymamy nowe, odporne na pioruny izolatory i piorunochrony, w pełni zabezpieczające sieć elektryczną od piorunowych niespodzianek i strat. (r)

## Timiriaziew — Miczurin — Łysienko zmieniają przyrodę swego kraju

Wiedza daje człowiekowi możliwość poznania praw, rządzących przyrodą. Znajomość ich nie jest celem samym w sobie. Nie może też stać się przedmiotem zysków dla poszczególnych osób. Obowiązkiem ludzi prawdziwej wiedzy jest prowadzenie ścisłe naukowych badań, wiodących do poznania praw i sił przyrody, oraz — spożytkowanie zdobytych wiadomości dla poprawienia warunków bytowania człowieka na ziemi.

Tak właśnie pojmowali obowiązki uczonego rewolucyjnej demokracji ubiegłego stulecia w Rosji: Biełiński, Czernyszewski i inni. Takie również zadanie postawili sobie w XX w. wybitni przyrodniczy radzieccy: K. A. Timiriaziew, I. W. Miczurin i T. D. Łysienko. Wszystkich trzech ożywia wspólna idea: oddać swą wiedzę na usługi kraju i przyczynić się do rozwoju jego gospodarki rolnej przez zastosowanie nowych agrotechnicznych systemów pracy, przemianę samej natury wielu roślin i wlepienie ich zalet.

### PRACOWAĆ DLA NAUKI, PISAĆ DLA LUDU

K. A. Timiriaziew (1843—1920), jako przyrodnik, był specjalistą fizjologii roślin. Umysł otwarty i żywy, natura entuzjasty, młody Timiriaziew broni publicznie w pismach też darwinizmu, mając zaledwie 21 lat. Pozostanie też przez całe życie gorącym zwolennikiem tego kierunku, który w naturalny sposób tłumaczy powstanie świata organicznego na ziemi i ustala prawa, rządzące życiem roślin i zwierząt.

To zrozumienie praw naturalnych, jako podstawy wszelkiego postępu w rolnictwie, chciał Timiriaziew, twórcą

teorii o kosmicznej roli rośliny i autor dziś jeszcze ciekawego dzieła: „Życie rośliny” — wszczepić tym, którzy ukochali pracę na roli. W myśl hasła: „pracować dla nauki i pisać dla ludu”, prof. akad. Timiriaziew zostanie po



Rysunek ten plastycznie uwydatnia wynik stosowania teorii stadialnej Łysienki: z lewej — wydatność kartofli w p.d. obiegach ZSRR, sadzonych na wiosnę; z prawej — sadzonych latem.

### ZMUSIĆ PRZYRODĘ DO POŻĄDANYCH ZMIAN

Prawie równocześnie z nim rozpracował swe prace I. W. Miczurin (1855

# REWOLUCJĘ W POJĘCIACH O WSZECHŚWIECIE wywołał Mikołaj Kopernik

Aleksandria, założona w r. 331 przed Chr. przez Aleksandra Wielkiego, stała się niebawem po założeniu centrum ówczesnego handlu światowego, a następnie — nauki. Założenie sławnej biblioteki przyczyniło się do skupienia w Aleksandrii największych umysłów na przełomie starożytnej i średniowiecznej epoki. Tam też żył i działał w II wieku naszej ery Claudius Ptolemeusz, uczonego astronom i geograf. Jego dziełem były mapy ówczesnego świata, podające już szerokość i długość geograficzną. On to przyczynił się do utrwalenia się systemu geocentrycznego.

Wiek średni, epoka filozofii scho lastycznej trzymała się bez zastrzeżeń systemu ptolemeuszowego. Rozwój sztuki i nauk, dokonany przez Arabów (XI—XII wiek), nie przyniósł w nim zmiany. Dzieło Ptolemeusza, w którym ten uczonego zawarł wszystkie swe obserwacje i teorie w jedną całość, zwaną przez Arabów „Almagest” stanowiło dla nich dalej niekwestyjną podstawę do dalszych obserwacji ciał niebieskich. W wiekach średnich rozwija się astrologia, a więc — zabobon, oparty pozornie na naukowej podstawie. Aż do wystąpienia Kopernika głównym zajęciem astronomów, przez całe wieki, było opracowywanie tablic, zawierających położenie planet, gdyż na takiej podstawie (naukowej!) astrologowie układali swe horoskopy.

Naukę Ptolemeusza można streścić w dwa zasadnicze punkty: 1) Ziemia jest kulą, która unosi się swobodnie w przestworzu i jest nieruchoma, 2) dokoła ziemi krążą po torach kołowych, ruchem jednostajnym, planety: Księżyc, Merkury, Wenus, Słońce, Mars, Jowisz i Saturn. Poza planetami — jest sfera gwiazd nieruchomych, która jako całość obraca się też dokoła ziemi.

### KOPERNIKOWSKA REWOLUCJA

Tak stały sprawy, gdy na widowni pojawił się Mikołaj Kopernik, (1473—

System geocentryczny, według którego ziemia miała być środkiem świata, a wokół tego środka obraca się niebo gwiazd stałych, planet i słońce, przetrwał aż do Mikołaja Kopernika.

W drugim wieku po Chr. wybitny grecki uczonego, astronom i geograf, Claudius PTOLEMAEUS, żyjący w Aleksandrii (Egipt), utrzyma ten błędny system, zwany odąd „ptolemeuszowym”.

System ptolemeuszowy, nie rewidowany przez myśl ludzką w późniejszych wiekach, powoli kostnieje, zamienia się w formalną doktrynę, w którą każdy musiał wierzyć, bez prawa krytyki. Doktrynę tę włącza Kościół do swych kanonów i żąda dla niej absolutnego uznania.

Prawdziwą rewolucję w pojęciach o budowie wszechświata wywołał dopiero Mikołaj Kopernik, który w swym wiekopomnym dziele „O obrotach ciał niebieskich” wydanym w r. 1543 wprowadza system heliocentryczny: słońce jest środkiem świata.

Nauka Kopernika wywołuje sprzeciw i prześladowania, a mimo to — inicjuje gwałtowny rozwój nauk fizycznych, astronomicznych, matematycznych. Takie nazwiska, jak Galileusz, Keplera, Huyghens, Newton, Herschel — to pokopernikowskie etapy rozwoju postępowej myśli ludzkiej.

Dzieło Kopernika „O obrotach” Watykan wprowadza do indeksu ksiąg zakazanych w roku 1616, a poglądy jego potępia, jako herezję. Do piero w 1822 r. dzieło to zostaje z indeksu skreślone.

Dwaj wileńscy uczeni, Giordano Bruno i Galileusz, zapłacili drogę za wyznawanie „herezji” poglądów Kopernika: pierwszego „święta” Inkwizycja katolicka spaliła na stosie w roku 1600, drugi — pod groźbą tej straszliwej kary odwołał przed trybunałem inkwizycyjnym w 1633 r. — swe poglądy i przysła, że... słońce obraca się dokoła ziemi.

Jemu to przypisuje się legendę słowa „E pur si muove” (a jednak się porusza!), dotyczące ziemi, wypowiedziane po wymuszonym przez inkwizycję odwołaniu prawdy kopernikowskiej...

1543). Jego dzieło p.t. „O obrotach ciał niebieskich”, które ukazało się drukiem w roku jego śmierci, stanowiło prawdziwą rewolucję w ówczesnych poglądach naukowych.

Kopernik odrzucił pierwsze prawo Ptolemeusza, iż ziemia jest w środku świata i jest nieruchoma, stawiając na jej miejsce słońce, czyli tworząc układ „heliocentryczny”.

Ogłaszając swój system, jako prawdziwy, i dowodząc, że system Ptolemeusza jest fałszywy, Kopernik wystąpił sam jeden do walki przeciwko ówczesnej „prawdzie” naukowej, uważanej zarazem za dogmat religijny.

### NASTĘPCY KOPERNIKA

Wśród powszechnego oburzenia i gromów „rzucanych przez kościół na



Układ naszego świata według M. Kopernika. W środku jest słońce.

herezję poglądy Kopernika, nie liczone umysły, otwarte i postępowe albo od razu przyjęły system Kopernika za prawdziwy, albo przynajmniej brały się do obserwacji, które miały na celu wykazać jego słuszność. Należał do nich duński astronom, Tycho de Brahe, który starał się zaobserwować zmiany roczne w położeniu gwiazd, jakie powinny być wynikiem z ruchu ziemi dokoła słońca. Wobec obrzynie odległości gwiazd stałych taka obserwacja nie dała wyników. Ale na podstawie zdobytych przez niego materiałów jego uczeń, Jan Keplera (1571—1630), również astronom i matematyk, opracował 3 siłne prawa, nazwane jego imieniem, a norma gąca Hezbowo prawa obrotów planet dokoła słońca, po torach eliptycznych, a nie kołowych, jak mniemali Kopernik. Keplera też równocześnie z Galileuszem wynalazł lunetę astronomiczną.

W tym samym bowiem czasie działał naukowo we Włoszech zwolennik nauki Kopernika, Galileo GALILEI (1564—1642), fizyk astronom i matematyk, twórca nowożytnej mechanizycznej fizyki. Sporządziłszy sam sobie lunetę (1609), dokonał przy jej pomocy wielu odkryć astronomicznych, potwierdzających heliocentryczny system Kopernika.

### MĘCZENNICZY PRAWDY KOPERNIKOWSKIEJ

Propagując gorąco nową prawdę naukową, Galileusz naraził się wia-



„Młody” Kopernik.

dzem kościelnym. Postawiony przed sąd inkwizycyjny, musiał odwołać naukę Kopernika, aby nie zaznać tortur i nie chybnie groźnej śmierci. Historycy ten proces odbył się w Rzymie w r. 1633.

Odwołując naukę Kopernika, Galileusz miał w pamięci okrutny fakt, ja ki wydarzył się za jego życia, w r. 1600, w tym samym Rzymie. Włoski filozof i uczonego, Giordano BRUNO, ur. w r. 1548, był zwolennikiem teorii Kopernika i głosił ją publicznie. Władze kościelne postawiły go za to w r. 1600 przed sąd inkwizycyjny. Został skazany na śmierć, którą też poniósł przez spalenie żywcem na stosie po uprzednim torturowaniu.

### MILIARDY SŁOŃC

W wieku XVII wielkie umysły Huyghensa i Newtona rozwijają myśl Kopernika. Newton formułuje prawo powszechnej grawitacji (ciągnięcia), które rządzi obrotami ciał niebieskich, podobnie, jak np. — spadaniem jabłka z drzewa.

W miarę powstawania coraz lepszych narzędzi badawczych (teleskopów), mały świat kopernikański zaczyna gwałtownie rosnąć.

W r. 1838, astronom Bessel w Niemczech wymierza odległość pierwszej gwiazdy stałej (Nr. 61 w konstelacji Łabędzia). W tym samym roku Henderson w południowej Afryce znajduje odległość najbliższej gwiazdy, wynosi ona około 4 lat świetlnych, czyli około 40 bilionów kilometrów!

Okazuje się w dalszym biegu badań, że takich słońc, jak nasze — układ Drogi Mlecznej (Galaktyka) ma sto miliardów!

E. Białoborski

# SYSTEM NIEZALEŻNEJ KLATKI Narodziny nowej techniki w filmie

Zdarzają się momenty rewolucyjne, w których wszystkie dotychczasowe, w których wszystkie dotychczasowe założenia zostają jednym wyznacznikiem przelotnym, a technika filmowa zmuszona jest do całkowitej zmiany swojej linii, do przestawienia się i do pracy w innym kierunku.

Taką rewolucją był wynalazek filmu dźwiękowego oraz wynalazek filmu barwnego. Dziś jesteśmy świadkami narodzin nowej rewolucji, mianowicie:

Zdjęcia filmowe są bardzo kosztowne ze względu na konieczność budowy wielkich i skomplikowanych dekoracji.

Przy filmach historycznych, przedstawiających sceny z okresów starożytności lub średniowiecza, trzeba było budować wielkie kompleksy gmachów systemem dekoracyjnym, wnieście naśladować autentyczny środekowiska. Ale nawet przy filmach współczesnych należało budować dekoracje np. piramid egipskich, gdyż jeszcze kosztowniejsze byłoby przenoszenie całej ekipy filmowej na miejsce, aby nakręcić kilka scen na tle piramid.

System niezależnej klatki zmienia gruntownie technikę dekoracyjną, umożliwia bowiem nakręcenie niemal wszystkich zdjęć w studio.

### POLAWIACZE TŁA

System ten polega na uprzednim zdjęciu obiektów, które mają stanowić tło dekoracyjne. Historyczne budynki, ruchliwa ulica, las podczas wichury, burza na morzu — wszystko to zostaje niejako „z góry” zdjęte przez specjalnych operatorów, „polawiaczy tła”, zgodnie ze wskazówkami reżysera, a następnie przygotowane i magazynowane w filmotece. A często — potrzebne zdjęcia tła można sprowadzić z zagranicy, oszczędzając pracy i kosztów. Wystarczy krótki list: „prześlijcie nam 200 m piramid”, „prześlijcie nam dworzec lotniczy w Moskwie”, „prześlijcie Notre Dame de Paris”...

I już mamy naświetlone na filmie wszystkie potrzebne dekoracje. Gdy realizatorzy mają już odpowiednią ilość nakręconego (uprzednio, np. burza itp.) lub sprowadzonego z zewnątrz tła, przystępują do nakręcania właściwych zdjęć.

Studio będzie wyglądało przy tym systemie następująco: długa sala; w środku wielki ekran kinowy takiej wielkości, jakiej powinny być dekoracje; za ekranem aparat projekcyjny, który od tyłu wyświetla na ekranie potrzebne tło. Ekran jest wykonany z materiału półprzezroczystego. Przed ekranem odgrzana jest scena, którą zdejmujemy z przodu. Oświetlenie sceny musi być tak dobrane, żeby blaskiem swoim nie stłumiło filmu (tła) na ekranie. W rezultacie — nikt nie ma wątpliwości, że obraz jest

to w ruchu musi być „nagrane” na film. Możemy również rzucić na jeden ekran tło z dwóch aparatów projekcyjnych: oddzielnie budynek, oddzielnie padający deszcz. Możliwości kombinacji są nieograniczone.

Z podobnym systemem spotykaliśmy się już dawniej niejednokrotnie. Znamy nam są np. sceny, zdejmowane w przedziale kolejowym, za którego oknami przesuwa się krajobraz. Otóż ten przesuwany krajobraz został uprzednio zdjęty z okna wagonu i oddzielnie rzucany na ekran w studio, jako tło.

### LEPIEJ — SZYBCIEJ — TANIEJ

Przy systemie niezależnej klatki zmiana tła (dekoracji), nawet przy ustawianiu ekranów pod specjalnymi kątami, nie trwa dłużej, niż kilkanaście minut, a zdjęcia mogą następować po sobie z przerwą nie dni, lecz minut. Wielka „fabryka” filmów, jaką jest



Sala w studio filmowym; w środku — wielki ekran kinowy takiej wielkości, jakiej powinny być dekoracje. Za ekranem — aparat projekcyjny, który od tyłu rzuci na ekran potrzebne tło! Ekran jest wykonany z materiału półprzezroczystego. Przed ekranem przegrzana jest scena, którą kino-operator zdejmuje z przodu.

naświetlony na tle prawdziwych obiektów.

### PRACA JEST SKOMPLIKOWANA

Jest to — oczywiście — tylko schematyczna charakterystyka tego rewolucyjnego systemu. Faktyczna praca jest o wiele bardziej skomplikowana. Stosujemy nieraz nie jeden, a kilka ekranów i wobec tego musimy instalować kilka aparatów projekcyjnych. Nie zawsze dekoracje znajdują się na jednej odległości od aparatu do zdjęć, często muszą być ustawione pod różnymi kątami.

Jednak dosłaliśmy w tej nowej technice do tego, że nawet widoczne na zdjęciu trzy ściany stylowej sali zamkowej — to trzy wielkie ekrany, na które od tyłu rzucane są obrazy przedstawiające obicie tych ścian, przed biblioteczką, obrazami itd.

Oczywiście, jeżeli mamy do czynienia z tym nieruchomym — nie potrzebujemy nakręcać go na film, — wystarczy pojedyncze zdjęcie i wykonanie z niego przezrocze. Natomiast

atelier filmowe będzie pracowało — dzięki zastosowaniu tego nowego systemu — wielokrotnie wydajniej. Nie zapominajmy również, że ten nowy system produkcji przynosi kolosalne oszczędności pieniężne. Oczywiście, system ten nie eliminuje całkowicie dekoracji i rekwizytów. Ekran, na które rzucane są tła dekoracyjne, muszą być uzupełnione od przodu przystawkami dekoracyjnymi. Na reprodukowanym np. przez nas zdjęciu para aktorów siedzi na balustradzie. Otóż, ta balustrada i mur z prawej i lewej strony — to dekoracje. Ale wszystko, co widzimy na drugim planie, a więc: miasto, rzeka, góry i niebo, to zdjęcia rzucane na ekran.

Opisanej przez nas rewolucji w technice filmowej publiczność w kinie zupełnie nie zauważy. „Zauważa ją” natomiast bardzo dobrze realizatorzy, którzy tym sposobem będą mogli produkować filmy lepsze i szybciej i taniej. Wiktor Ostrowski

## LEKARZ RADZI O BÓLACH BRZUCHA

Powszechnie panuje przekonanie, że bóle brzucha to cierpienie białe, a nawet niepozważone cienia trywialności. Tymczasem ból ten często bywa sygnałem niebezpiecznego schorzenia, a zlekceważenie go już niejednokrotnie stało się przyczyną ciężkiej powikłanki, a nawet śmierci. Dlatego każdy powinien wiedzieć, że jakiego rodzaju bóle brzucha wymagają natychmiastowej pomocy lekarskiej, jak należy postępować przy ich wystąpieniu, i — co jest może najważniejsze — czego należy unikać.

Oto kilka ciekawych schorzeń, których objawem bywają bóle brzucha: wrzód żołądka i dwunastnicy, zapalenie woreczka żółciowego, zapalenie woreczka robaczkowego, zapalenie śledziny, silne bóle brzucha występują także przy wszelkich sprzeczach, utrudniających przewodzenie pokarmowe przez jelita (skręcenie jelit, zadziwienie itp.). Ból brzucha może się też pojawiać przy niektórych chorobach serca (dusznicza bolesna) i nerwek.

W chorobie wrzodowej ostre bóle usadawiają się w nadbrzuszu, w tzw. popularnie „dotku”. Zazwyczaj mają one charakter gnuszenia, zjawiają się w południe i po kolacji, a w nocy nie pojawiają się. Niebezpieczeństwo zwężenia narządu białe, które choroby przyrównują do uderzenia szpilem. Tak nagły ból wskazuje na przebiecie się wrzodu, na przedurwienię ściany żołądka.

Stan taki wymaga natychmiastowego zabiegu operacyjnego. Przy podejrzaniu na przebiecie wrzodu żołądka czy dwunastnicy należy chorego ułożyć jak najwygodniej; nie wolno mu podawać żadnego pokarmu, napoju, nawet lekarską doustnie, ani też stosować ciepłych okładów na brzuch. Objawem pomocniczym, ułatwiającym rozpoznanie, jest stwierdzenie brzucha, który staje się czasem tak twardy, jak drewniana deska.

Przy zapaleniu woreczka żółciowego bóle usadawiają się najczęściej w górnej prawej części brzucha, tuż pod żebrami; i mają charakter bólów napadowych, kurczowych. Towarzyszą im często wymioty żółte, które nie przynoszą ulgi. Napięty kośćci żółciowej nie wymaga zaawanszanej natychmiastowej interwencji. Niebezpieczny z Warszawy. Pisze „Pan o swych dalekosiężnościach w sposób bardzo oronikowy. Nie rozumiem, w jakim celu stosował Pan zimne kąpiele. Ani kąpiele, ani przyjmowane lekarstwo nie wpłynęły na wystąpienie dolegliwości, które najprawdopodobniej zależne są od ogólnego osłabienia nerwowego. Będę znał szczegóły choroby, nie mogę podać żadnego lekarstwa.

urgicznej — ustępuje często po zastosowaniu gorących lub ciepłych okładów i po podaniu środków przeciwbólowych i przeciwskurczowych. Należy jednak stanowczo przestrzec przed domowym leżeniem tej choroby, przed stosowaniem jakichkolwiek środków przed zasięgnięciem porady lekarskiej. Odroczenie bowiem, czy ból pochodzi z woreczka żółciowego, czy z wyrostka robaczkowego, jest dość trudne, a przy tym ostatnim schorzeniu stosowanie ciepła i leków przeciwbólowych może pociągnąć najfatalniejsze skutki.

O zapaleniu wyrostka robaczkowego pisaliśmy przed kilkoma tygodniami. Przypomnijmy tu najważniejsze objawy tego schorzenia. Ból umiejscawia się w dolnej prawej części brzucha, chociaż mogą pojawiać się i wyżej. Ból bywa bardzo silny, może przy nim wystąpić wymioty. Przy omacywaniu brzucha stwierdza się jego stwardnienie i wzdęcie. Szczególnie, gdy nastąpił przebiecie wyrostka do otwartej, brzuch staje się twardy, jak deska. Jest to już sygnałem do natychmiastowej operacji.

Przy ostrym zapaleniu wyrostka robaczkowego nie wolno stosować ciepłych okładów, podawania środków przeciwbólowych, czy zwłaszcza przeczyszczających.

Przy bólach brzucha, pochodzących z nieśmiałości, brzuch jest miękki, same bóle mają charakter przelotny, nie są zazwyczaj zbyt silne. Wymioty lub biegunka przynoszą zazwyczaj ulgę.

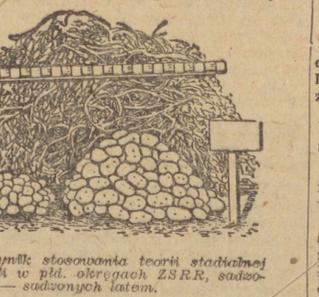
Jeżeli jednak tego rodzaju bólem towarzyszy upadek czynności serca, bledność, osłabienie tętna, należy, nie zwlekając, zawiadzić lekarza.

### ODPOWIEDZI LEKARZA

Niebezpieczny z Warszawy. Pisze „Pan o swych dalekosiężnościach w sposób bardzo oronikowy. Nie rozumiem, w jakim celu stosował Pan zimne kąpiele. Ani kąpiele, ani przyjmowane lekarstwo nie wpłynęły na wystąpienie dolegliwości, które najprawdopodobniej zależne są od ogólnego osłabienia nerwowego. Będę znał szczegóły choroby, nie mogę podać żadnego lekarstwa.

—1935), wielki uczonego i ogrodnik — czarodziej o światowej sławie. W młodości, jako skromny urzędnik na małej prowincjonalnej stacji kolejowej sprowadzał za ciężko zarabianą pensją dziesięć potrzebne dla doświadczeń kosztowne rośliny z zagranicy.

Samouk, początkowo wiodłony w swych pracach raczej genialną intuicją i praktyką, niż teorią, Miczurin jest typem nowatora, przekształcającego dzięki zdobytej wiedzy i za pomocą ustalonych przez siebie syste-



mów przyrodzone oblicze własnego kraju.

Nie zadowalała go naturalna ewolucja przyrody. Pragnie ją przyspieszyć, podporządkować wiedzy i woli człowieka. Posługuje się w tym celu wypróbowanymi przez siebie środkami: selekcją, aklimatyzacją i krzyżowaniem odmiannych gatunków bliższych sobie odmian oraz — sposobem tzw. wegetatywnej hybrydyzacji.

W rezultacie powstają nowe gatunki. Południowe rośliny wędrują na północ. Udaje się aklimatyzacja i uprawa nieużytecznych przed tym dla człowieka roślin.

### STADIALNA TEORIA ROZWOJU ROŚLIN

Pogląd ten, przyjęty w materialistycznej szkole biologii radzieckiej, potwierdził uczonego akademika T. D. Łysienki, pracnia Miczurina. Stosunkowo młody uczonego (ur. 1898 r.) opracował w te. stadialną teorię rozwoju roślin, według której znajomość warunków, potrzebnych dla każdego stadium rozwojowego, pozwala człowiekowi wpływać na naturę rośliny, na jej cechy dziedziczne, zależnie od otoczenia i systemu hodowli.

Poglądy swoje Łysienko wyłożył w książce, wydanej w 1943 r. pod tytułem: „O dziedziczności i jej zmienności”, w której nawiązuje do poglądów Timiriaziewa i Miczurina.

Dzięki osiągnięciom tych trzech uczonego, zastosowanym w rolnictwie, oblicze roślinne Zw. Radzieckiego doznało zasadniczej zmiany.

Mówią o tym wyraźnie plantacje herbaty, eukaliptusów i innych podzwoitnikowych roślin, założone na Kaukazie i wyżej na północ od niego.

Mówią same za siebie nowowyhodowane gatunki owoców i dwukrotne w roku zbioru kartofli na południu kraju; pszenica, rosnąca na mroźnej Syberii; bawelna na Ukrainie; prace zalesiania stepów i otrzymywane ostatnio rekordy wydajności z uprawnej ziemi. T. Laryssa



# ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY  
 ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE  
 ŻYCIE CZĘSTOCHOWY  
 ŻYCIE LUBELSKIE  
 ŻYCIE MAZOWIECKIE  
 ŻYCIE OLSZTYŃSKIE  
 ŻYCIE PODLASIA  
 ŻYCIE RADOMSKIE

**Okno na świat**

Nr 38

23 PAŹDZIERNIKA 1949



Wyzwolenie Chin zbliża się do końca. Po zajęciu przez Armię Ludową stolicy Kuomintangu — Kantonu, rząd ludowy sprawuje władzę na 3/4 terytorium Chin. Na zdjęciu: typowa ulica chińska z szyldami sklepów. Alfabet chiński ma być zreformowany przez władze demokratyczne



Demokratyczny rząd niemiecki pod przewodnictwem Piecka i Grotewohla prowadzi gospodarkę planową, dzięki której we Wschodnich Niemczech nie ma bezrobocia. W trzech zachodnich strefach Niemiec bezrobocie rośnie z dnia na dzień. Na zdjęciu: bezrobotni oczekują na zasiłki w Monachium



Dewaluacja angielskiego funta na rozkaz bankierów amerykańskich z Wall Street nie usunęła trudności gospodarczych W. Brytanii i innych „marshallowskich” krajów Zachodniej Europy. We Francji dewaluacja doprowadziła do dymisji rządu. Na zdjęciu: giełda londyńska po dewaluacji; spekulanci zarabiają i tracą miliony



W kopalni „Makoszowy” pracuje brygada ZMP, która zespołowo wyrabia 120 proc. normy

## ROZDANIE NAGRÓD PO KONKURSIE CHOPINOWSKIM



W szlachetnym międzynarodowym współzawodnictwie o tytuł najlepszych chopinistów młodego pokolenia czołowe miejsca zajęły trzy kobiety — dwie Polki i pianistka radziecka. Na zdjęciu: (1) zwycięskie trio: siedzą od lewej Halina Czerny-Stefańska (Polska), Bella Dawidowicz (ZSRR) i Barbara Hesse

Bukowska (Polska). Premier Cyrankiewicz gratuluje Barbarze Hesse Bukowskiej, wręczając jej dyplom honorowy (zdjęcie 2). Minister Kultury i Sztuki Dybowski w asyście prof. Rudzińskiego wręcza Eugeniuszowi Malinowskiemu nagrodę Prezydenta m. st. Warszawy

# ARCHITEKTURA MOSKWY



Moskwa — stolica ZSRR obfituje w szereg historycznych i reprezentacyjnych gmachów. Na zdjęciu (1) ogólny widok Kremla — siedziby rządu Związku Radzieckiego. Fasada filharmonii moskiewskiej im. Czajkowskiego (2). Nowoczesny budynek, będący częścią kompleksu gmachów biblioteki im. W. Lenina w Moskwie (3)



Studenci warszawscy, mieszkający w Domu Akademika przy pl. Narutowicza, bardzo chętnie uczą się w estetycznie urządzonej świetlicy



Praca w Urzędzie Telekomunikacyjnym trwa bez przerwy całą dobę. Kiedy ludność Warszawy pogrążona jest we śnie, świetne lampy sygnalizują rozmowy

WZDŁUŻ  
i  
WSZERZ  
POLSKI



Niedawno obchodzona była czwarta rocznica istnienia Wojsk Ochrony Pogranicza. Na zdjęciu żołnierz W.O.P. na posterunku granicznym



Sezon w uzdrowisku trwa. Piękna pogoda sprzyja kuracjom w Krynicy, którzy korzystają tłumnie z tarasu Domu Zdrojowego



Stolicy przybyło nowe, wzorowe przedszkole, które uruchomiono w gmachu Prasy Wojskowej dla dzieci pracowników M. O. N.



Dnia 17 bm., w setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, zakończony został Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, w którym brało udział 40 pianistów — przedstawiciele wielu narodów



Bella Dawidowicz (ZSRR) otrzymała nagrodę Prezydenta R. P.



Halina Czerny-Stefańska — (Polska) zdobyła nagrodę Prezesa Rady Ministrów



Barbara Hesse-Bukowska — (Polska) otrzymała nagrodę Kom. Min. do Spraw Kultury



Waldemar Macisz (Polska) otrzymał nagrodę Spraw Zagranicznych

## LAUREACI KONKURSU CHO



Ryszard Bakst (Polska) zdobył nagrodę Kom. Wyk. Roku Chopinowskiego



Eugeniusz Malinin (ZSRR) zdobył nagrodę Prezydenta m. st. Warszawy



Zbigniew Szymonowicz (Polska) otrzymał nagrodę Polskiego Radia



T. Gusiewa (ZSRR) otrzymała nagrodę Stowowej Opery F. monii

# WARSZAWA PRZED 60 LATY



Tak wyglądał z końcem XIX wieku kościół Sakramentek na Nowym Mieście



Przylegający do trasy W—Z pałac Paca jest już w dużej mierze odbudowany, stanowiąc siedzibę Ministerstwa Zdrowia. Do chwili wybuchu wojny mieścił się tu Sąd Okręgowy



Pałac Rzeczypospolitej, zwany pałacem Krasieńskich, wybudowany został w kilkadziesiąt lat po potopie szwedzkim. Całkowitemu zniszczeniu uległ w 1944 r. Obecnie przystąpiono do jego odbudowy



Jerzy Murawlow (ZSRR) zdobył nagrodę Ministra Kultury i Sztuki



Władysław Kędra (Polska) otrzymał nagrodę Przewodniczącego CRZZ

## NOWSKIEGO



W. Mierzanow (ZSRR) otrzymał nagrodę Związku Kompozytorów Polskich



Regina Smendzianka (Polska) otrzymała nagrodę Instytutu F. Chopina

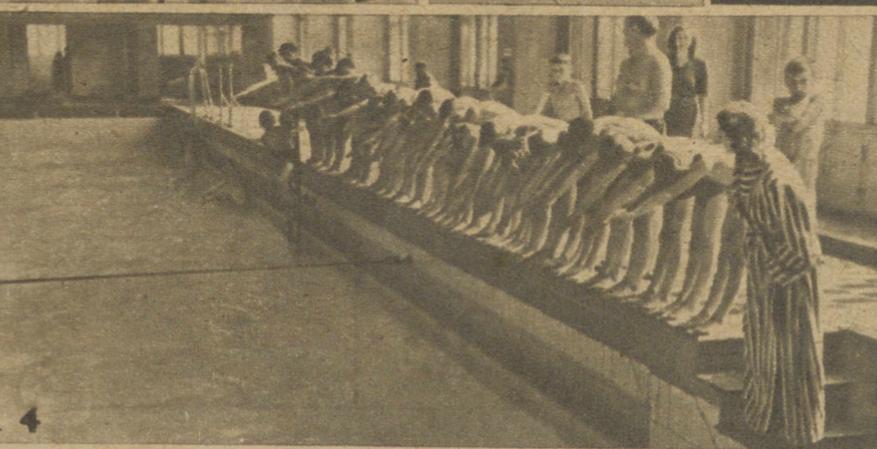


## MISTRZOWIE OKA

W Szczęśliwicach odbyły się zawody strzeleckie pomiędzy reprezentacjami Polskiego Związku Łowieckiego i Armii Radzieckiej. Na zdjęciu (1) moment wciągania flag w obecności marsz. Zymierskiego, min. Podędwornego i Dybowskiego oraz przedstawicieli Armii Czerwonej. Przed rozpoczęciem zawodów marsz. Zymierski wygłosił przemówienie, podkreślając, że spotkanie to zorganizowane zostało z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (2). Józef Kiskurno (Polska) wielokrotny mistrz świata — zwycięzca indywidualny w strzelaniu do rzutków (3). Z lewej strony drużyna radziecka (4), z prawej polska (5)

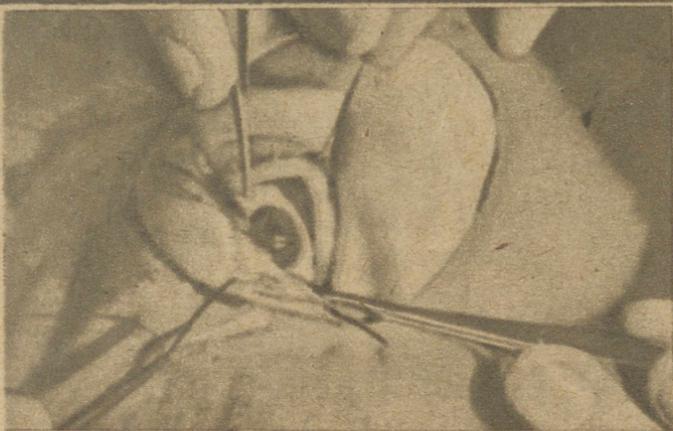


## MŁODZI UCZĄ SIĘ PLYWAĆ



Pływanie jest jednym z najbardziej zdrowych sportów. Łączy ono należytą zaprawę i miły wypoczynek. Słońce i woda — to zdrowie!

Szkoła Podstawowa w Bytomiu w ramach ćwiczeń gimnastycznych, wprowadziła obowiązkowe lekcje pływania, które odbywają się w krytym basenie przy kąpielisku miejskim (1). Instruktorzy prowadzą pierwszą lekcję dla początkujących (2). Małe dzieci uczą się wszystkich systemów pływania (3). Skok do wody jest podstawowym ćwiczeniem (4). Zjazd po linie to wielka uciecha dla młodzieży (5)



Chirurg radziecki Akademik Filatow, prof. uniwersytetu w Odessie, słynie jako specjalista operacji oczu. Wraz ze swymi asystentami dokonał on od 1947 r. około 2000 zabiegów chirurgicznych

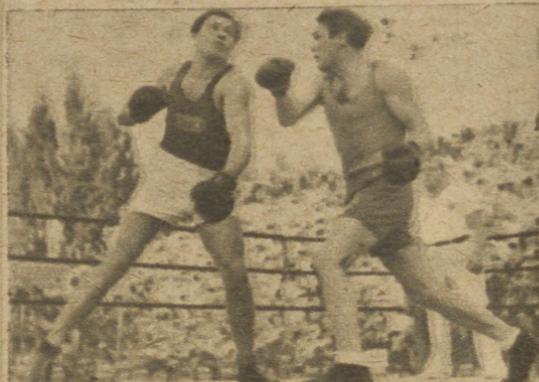


**Nylonowe szaleństwo**  
To nie jest reklama jakiejś współczesnej Anny Csillag, propagująca „cudowny eliksir na porost włosów”. W takie ruszalkowe uwłoszenia przybierają swe puste główki Amerykanki „ze sfery najwyższych dziesięciu tysięcy”. Peruczki są... z nitki nylonowych



**Ogórek-olbrzym**  
W jednym z majątków państwowych na terenie Słowacji udało się wyhodować, olbrzymi okaz ogórka, który, jak widzimy na zdjęciu, dorównuje wielkością jednorocznemu chłopcu. Ogórek ten odesłany został do Instytutu Doświadczalnego

# SPORT



Międzynarodowy mecz pięściarski Warszawa — Praga zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 12:4. Na zdjęciu: Kolezyński w walce z Czechem Vytlačilem



Wędkarze — uwaga! Wygląda to na kaczkę dziennikarską, ale to najbardziej autentyczny fakt. Ta rybka wagi 252 kg — to sukces pewnego wędkarza francuskiego, który się oczywiście nieźle napocił, zanim ją wywindował do łódki

## JAKIE TO STWORY?



### 12 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Kim mogą być te tajemnicze figury? Czy pierwsza fotografia przedstawia rzadkie zwierzątko, kamienną himerę, czy może lalkę teatru kukielkowego? Ptaki na drugim zdjęciu wyglądają bardzo egzotycznie. W rzeczywistości te osobniki są nam świetnie znane i bardzo w Polsce popularne. Między czytelników, którzy zgadną, kogo przedstawiają te zdjęcia rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych  
Odpowiedzi nadsyłać należy w terminie do dn. 30.X.49 pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy” — Warszawa, Marszałkowska 3/5 z adnotacją na kopercie: 12 Konkurs Dodatku Ilustrowanego.

Rozwiązanie konkursu z dn. 4.XI. oraz listę nagrodzonych ogłaszamy w bieżącym numerze „Życia”.



W wadze koguciej pokaz ładnej walki dał Grzywocz, wygrywając z Jungiem. Grzywocz zaprezentował rzadko spotykane uniki, które często peszyły przeciwnika



Mecz dwóch pretendentów do... spadku z Ligi, Legii i Polonii bytomskiej, zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:1. Na zdjęciu: moment pod bramką Polonii



W 6-tą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino odbyły się w całym kraju marsze „Szlakami Zwycięstw”. W Warszawie wzięło w nich udział około 17 tys. osób — członków zrzeszeń sportowych



Idylla maleńka taka... Ta trójka nie skacze sobie do oczu, ale żyje, jak widzimy, w przyjaznej zgodzie



Moda jesienno-zimowa zdobyła się na wyjątkową inwencję w dziedzinie kapeluszy — bogactwo modeli przeogromne. W tej kolekcji kapeluszy spotykamy b. dużo pomysłów naprawdę udanych: bezpretensjonalnych, lekkich i uniwersalnie twarzowych. Po środku: efektowny płaszcz, który znakomicie demonstruje linie najnowszej mody

## HUMOR



Na tonącym okręcie — Dżentelmeni, spokój! Dzieci i kobiety przede wszystkim!...



Przy operacji — Prawda, że wspaniały cię i kobiecie przede wszystkim? Nauczyłem się nim pracować z pisma kobiecego...

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „CZYTELNIK”.  
Odpowiedzialne za: no — Kolegium Redakcyjne.  
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.



Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Apt”, AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, wAF oraz własna obsługa fotoreportażowa.